PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 7, 1937 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $1/8$ str. — 30 zł, $1/16$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru - 1 złoty.

Nr 7. WARSZAWA, KWIECIEŃ I, 1937 r. Rok XVI.

SKRÓTY W DOKUMENTACH NOTARIALNYCH

WYKŁADNIA ART. 78 §§ 1 i 2 W ZWIĄZKU Z ART 88 PR. O NOT.

UCHWAŁA CAŁEJ IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia r. b., pod przewodnictwem Prezesa S. N. dra *A. St. Sieradzkiego* przy współudziale Prezesa S. N. *B. Pohoreckiego*, Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, — rozważał następujące zagadnienia prawne, o których wyjaśnienie zwrócił się Minister Sprawiedliwości w trybie art. 41 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych:

a) czy § 1 art. 78 pr. o not. w związku z art. 88 tegoż prawa zabrania używania tylko skróceń, wchodzących w przedmiotową treść aktu notarialnego, i pozwala na używanie skróceń powszechnie znanych i przyjętych, czy też zakaz używania skróceń odnosi się do wszelkich skróceń;

b) czy pod rygorem pozbawienia aktu notarialnego mocy dokumentu publicznego (art. 88 pr. o not.) w aktach notarialnych na zasadzie § 2 art. 78 pr. o not. muszą być wypisane literami daty i cyfry, przytoczone po raz pierwszy, czy też literami muszą być wypisane tylko te cyfry, które stanowią przedmiot samej czynności, a w związku z tym, czy przytoczone w § 2 art. 78 pr. o not. wyjątki od nakazanego wypisywania literami dat i cyfr, przytoczonych po raz pierwszy, są wymienione wyczerpująco czy też przykładowo.

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej, po wysłuchaniu sprawozdań sędziów: *M. Rudowskiego* (sprawozdawcy) i dra *J. Łopuszańskiego* (współsprawozdawcy) oraz wniosków Prokuratora *L. Karłowskiego,* — uchwalił następujące zasady prawne *(C. Prez. 5/36):*

1) Wyrażony w art. 78 § 1 pr. o not. w związku z art. 88 tegoż prawa zakaz używania skróceń w aktach notarialnych nie dotyczy skróceń powszechnie znanych i przyjętych.

2) Data dokumentu notarialnego oraz inne oznaczenia czasu i cyfry, po raz pierwszy przytoczone, jeżeli oznaczenia te i cyfry wchodzą w treść samej czynności prawnej, objętej dokumentem notarialnym, muszą być pod rygorem z art. 88 pr. o not. wypisane literami.

Przytoczone w § 2 zd. 2 art. 78 pr. o not. wyjątki od zasady są jedynie przykładowe.

*

(Przyp. Red.). Przedstawione wyjaśnienie Sądu Najwyższego przyjmie świat notarialny z głębokim zadowoleniem. Wobec kłócących się dotychczas różnych wykładni postanowień art. 78 §§ 1 i 2 pr. o not., które stanowiły istny wachlarz ujęć interpretacyjnych, poczynając od szeroko liberalnego do ściśle rygorystycznego, Sąd Najwyższy poszedł szczęśliwie po linii wykładni liberalnej, warując tym samym tak niezbędną w redakcji dokumentów notarialnych wogóle, a aktów notarialnych w szczególności — jasność i przejrzystość (art. 83 § 1 pr. o not.).

Sprawą zakresu dopuszczalności skrótów w dokumentach notarialnych zajmowaliśmy się na tych łamach niejednokrotnie. I nawet w tym numerze (str. 13 i n.) zamieszczamy jeszcze jeden wywód, zbyt późno otrzymany, by mógł trafić, jak należało, do poprzedniego numeru — wobec spodziewanej uchwały Sądu Najwyższego. Jeżeli spóźniony ten wywód mimo to ogłaszamy, to nie tylko dlatego, że stanowi on bezsprzecznie cenny przyczynek do wykładni art. 78 §§ 1 i 2 pr. o not., ale i jako materiał ilustracyjny do dotychczasowej rozbieżności stanowisk: wywód ten jest właśnie wyrazem ściśle rygorystycznej interpretacji pomienionych przepisów prawa o notariacie, jako przeciwstawienie ujęcia liberalnego w gruntownej rozprawie, jaką zamieściliśmy w Nr. 1 r. b. (str. 10 i nast.).

Uzasadnienie przedstawionej uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego ogłosimy we właściwym czasie, przypuszczalnie za kilka tygodni, wcześniej bowiem nie można się spodziewać opracowania uzasadnienia. Wtedy też dopiero będziemy mogli zająć się szczegółową analizą uchwalonych przez Sąd Najwyższy zasad prawnych — ze stanowiska codziennej praktyki zawodowej.

OD REDAKCJI

W NASTĘPNYM NUMERZE OGŁOSIMY ROZPRAWĘ

PROF. DRA FRYDERYKA ZOLLA

referenta głównego projektu prawa rzeczowego w Komisji Kodyfikacyjnej

POD TYTUŁEM:

POJĘCIE POSIADANIA W PROJEKCIE PRAWA RZECZOWEGO

*

W NASTĘPNYM NUMERZE OGŁOSIMY DRUGĄ SERIĘ TEZ Z ZAKRESU WYKŁADNI ROZPORZĄDZENIA Z DNIA 15 LISTOPADA 1935 r. — POD TYTUŁEM:

PRZEPISY O WYNAGRODZENIU NOTARIUSZÓW W JEDNOLITEJ WYKŁADNI MIĘDZYIZBOWEJ

ZAŁOŻENIA I WSKAZANIA
PROGRAMU ZAWODOWOŚCI NOTARIATU

Po przeszło trzech latach od chwili wejścia w życie polskiego prawa o notariacie — stajemy nareszcie wobec zdecydowanie skrystalizowanej i jednolitej w całym świecie prawniczym opinii co do linii wytycznej, jaką Państwo powinno kroczyć w obsadzaniu stanowisk notariuszów.

Zupełna zgodność w tym względzie wszystkich tak wysoce autorytatywnych głosów, jakim daliśmy wyraz w zeszycie 3—4 r. b.; wyraźne stanowisko, zajęte przez szereg najpoważniejszych organów prawniczych; zdecydowana postawa młodego pokolenia wszystkich dykasterii prawniczych; wreszcie ustalenia, jakie padły w przedstawionej przez nas w ostatnim numerze rozprawie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości w Senacie — oto zbieg szeregu doniosłej wagi czynników, które składają się na oczywistą już w tej chwili dla wszystkich prawdę, że w świecie prawniczym istnieje *communis opinio* w sprawie notarialnej polityki nominacyjnej i że jednolita ta opinia stoi twardo na gruncie zasady zawodowości notariatu.

Z ust P. Senatora Dra J e s z k e g o padły dnia 9 marca r. b. — po raz pierwszy z trybuny parlamentarnej wypowiedziane — słowa:

Musi być przywrócona moc prawdzie, że notariat jest zawodem pożytecznym, trudnym i odpowiedzialnym. Musi nastąpić odświeżenie atmosfery, jaka się dokoła notariatu zaczęła wytwarzać. Muszą być ukrócone wszelkie „nadawania notariatów". Musi w tej dziedzinie zatriumfować jedyna zasada, na której oprzeć się może zdrowe życie zbiorowe, że do notariatu, jak i do każdego innego zawodu, dochodzi się tylko przez pracę i fachowość.

Słowa te, stanowiące końcową eksklamację wywodu, wykazującego bezwzględną konieczność przestrzegania sprawdzianu zawodowości przy obsadzaniu stanowisk notariuszów — spotkały się z aprobatą Pana M i n i s t r a S p r a w i e d l i w o ś c i, skoro oświadczył:

W kwestii obsady notariuszów miał rację p. sen. Jeszke twierdząc, że dla obsady tej powinni być przeznaczeni w pierwszej linii asesorzy notarialni, w drugiej — sędziowie, a dla innych miejsca być nie powinno...

W ten sposób Pan Minister poparł istotny ustęp swego oświadczenia, jakiego raczył nam udzielić do zeszytu 3—4 r. b., a w którym podkreślił wagę posiadania przez notariusza odpowiednich kwalifikacji fachowych — przez samo stwierdzenie, że... *obywatel w pełni zaufania składa w ręce notariusza wszystko to, co związane jest z posiadaniem mienia i prawami majątkowymi,* oraz że... *od notariusza oczekuje obywatel takiego ukształtowania swoich stosunków prawnych, które zapewnią mu stałość i bezpieczeństwo przed zakusami ludzi złej woli.*

Jest rzeczą oczywistą, że obywatel nie będzie zawiedziony w swym zaufaniu i w swych oczekiwaniach, jeżeli notariusz, do którego się zwraca, będzie stał na wysokości zadania. A może — co jest również oczywiste — stać na tej wysokości tylko wtedy, jeżeli obok nieskazitelnej uczciwości, bez której w ogóle nie masz prawdziwego notariusza, i obok społecznego ujmowania swych zadań, bez którego notariusz przestaje być człowiekiem powołania prawniczego i staje się zwykłym wyrobnikiem zawodowym, jeżeli — powtarzamy — obok tych dwóch cech podstawowych będzie posiadał równie ważną cechę trzecią, a mianowicie — dostateczne teoretyczne i praktyczne przygotowanie prawnicze, poparte doświadczeniem zawodowym i zdobytą w ten sposób znajomością życia i ludzi.

Zapewne, wszystko to ujęte jest ze stanowiska idealnego, któremu rzeczywistość nie zawsze może w całej pełni odpowiedzieć. Kompleks wymagań dla „dobrego notariusza" jest w samej rzeczy niezmiernie bogaty, toteż nie łatwo o ich harmonijne zespolenie w jednostce. Ale wszystkie te wymagania muszą być respektowane w możliwie najszerszej mierze, by w przecięciu ogólnym żadne z nich nie było traktowane z ujmą.

Na tym właśnie polega ów trudny — *dobór osobisty, uwarunkowany szczególnymi kwalifikacjami,* na który tak słusznie położył nacisk Pan W i c e m i n i s t e r S p r a w i e d l i w o ś c i w oświadczeniu, jakiego raczył nam udzielić do zeszytu 3—4 r. b., w zupełnej zgodności z oświadczeniami Panów P r e z e s ó w S ą d ó w A p e l a c y j n y c h, którzy dali opartą na codziennej bezpośredniej obserwacji ocenę wysokiego znaczenia notariatu w życiu prawnym społeczeństwa i w wyniku tej oceny podkreślili właśnie, że notariusz, by sprostać należycie swym obowiązkom, winien posiadać pełnię kwalifikacji etycznych, zawodowych i fachowych.

Ta sama myśl przewija się jaskrawo wyraźną nicią poprzez wszystkie głosy rzeczników świata prawniczego, którym daliśmy wyraz w zeszycie 3—4 r. b. Spójrzmy po kolei. B u k o w i e c k i, zaznaczając konieczność posiadania przez notariusza wykształcenia prawniczego z praktyką w zawodzie prawniczym, podkreśla że... *wymaganie to powinno być bezwzględne.* Ten sam postulat obszerniej popiera C z e r w i ń s k i, a zdecydowanie wysuwa go

W r ó b l e w s k i, twierdząc, że... *dopuszczanie do notariatu osób, które nie odbywały wogóle praktyki notarialnej, powinno być (zd. m.) rzadko stosowanym wyjątkiem od reguły.* S t e f k o ustala, że notariusz... *musi (też) mieć bardzo gruntowne i wszechstronne przygotowanie prawnicze.* G o ł ą b domaga się od notariusza... *najwyższego wykształcenia zawodowego* i zaznacza, że winno ono być przy każdym powołaniu na stanowisko skrupulatnie badane A l l e r h a n d oświadcza się wręcz... *przeciwko mianowaniu notariuszami osób, które nie wykonują kilkuletniej praktyki w zawodzie notariusza.* M i s z e w s k i uważał za celowe dać wyraz prawdzie oczywistej, gdy wywodzi, że... *nagradzanie zasług w służbie publicznej jest, naturalnie, słuszne i godne uznania, nie ma jednak związku z nadawaniem stanowisk notariuszów.* Tak samo F l e s z y ń s k i, gdy woła, by wreszcie przestać traktować notariat... *jako mniej lub więcej lukratywną godność.* S k ą p s k i również zaznacza wagę przygotowania zawodowego dla notariusza. L i t a u e r podkreśla... *konieczność wymagania od notariusza wysokich kwalifikacyj zawodowych i ogólnych.* Tak samo wreszcie N a g ó r s k i, gdy twierdzi, że... *kwalifikacje notariusza muszą być wysokie.*

Wszyscy więc wymienieni znakomici lubo wybitni rzecznicy świata prawniczego są zgodni co do postulatu zawodowego traktowania kandydatów na stanowiska notariuszów. A więc — *communis opinio doctorum...*

Gdy przeto ta opinia świata nauki pokrywa się z poglądem czynników państwowych, w których ręce złożona jest sprawa mianowania notariuszów, rzecz sprowadza się więc już tylko do zagadnienia właściwego wykonania praktycznego ustalonych założeń teoretycznych, znajdujących poparcie w prawie pozytywnym. Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności tego zagadnienia — na tle konkretnych okoliczności każdego wypadku w związku z ograniczonymi kadrami kandydatów, czyniących zadość wszelkim przedmiotowym postulatom teoretycznym.

Pod względem formalnym trudność zagadnienia komplikuje brak ustalonych metod zgłaszania kandydatów w celu przeprowadzenia możliwie najbardziej racjonalnej selekcji. Dotychczasowe w tym zakresie wysiłki Rad Notarialnych, zmierzające do osiągnięcia unormowania tej sprawy w sposób dla zawodu korzystny i celowy, nie dały, niestety, dotąd wyniku.

Pod względem materialnym trudność zagadnienia polega na braku dostatecznych rezerw asesorów notarialnych, predystynowanych w pierwszym rzędzie do obejmowania wakujących po odpowiednich przesunięciach personalnych stanowisk notariuszów. Dotychczasowa różnorodność prawodawstwa dzielnicowego sprawia, że operowanie istniejącymi kadrami nie może się w pełni odbywać na obszarze całego Państwa. Zanim więc kadry asesorów notarialnych we wszystkich ośrodkach nie doznają odpowiedniego rozszerzenia, ku czemu się dąży, choć dotychczas z miernymi wynikami, jak świadczy wciąż słaby dopływ kandydatów do aplikacji notarialnej, dotąd trudno myśleć o realizowaniu — poza obszarem Małopolski — pełnego programu zawodowości notariatu.

Jakimi więc rezerwami dodatkowymi rozporządzać może Państwo? Przede wszystkim byłymi notariuszami z pośród zwolnionych w trybie art. 124 § 2 pr. o not., wśród których jest jeszcze wiele jednostek, posiadających wszystkie dane do samodzielnej i właściwie ujmowanej pracy zawodowej. Następnie—sędziami, dobieranymi z pośród posiadających praktykę cywilistyczną i oczywiście pełnię sił życiowych, a nie koniecznie mających kwalifikacje... emerytalne. Wreszcie — w wypadkach zgoła wyjątkowych, dopóki obowiązuje art. 8 § 2 pr. o not., innymi osobami o wykształceniu i doświadczeniu prawniczym, po poddaniu ich skrupulatnemu egzaminowi zawodowemu, oczywiście przed tą Radą Notarialną, w której okręgu izbowym mają być mianowani, co jest oczywistą koniecznością zarówno wobec różnorodności prawodawstw dzielnicowych, jak i z ogólnych względów zawodowych.

Oto, jak się wydaje, nasuwający się program wykonawczy — na tle ustalonej już powszechnej opinii teoretycznej w zakresie notarialnej polityki nominacyjnej. Jeżeli program ten będzie skrupulatnie wykonywany, to przez dopływ młodych sił prawniczych do notariatu otworzy się zawodowi odpowiednie perspektywy rozwojowe na przyszłość i stopniowo unicestwiony zostanie panujący w górnych warstwach społeczeństwa fatalny pogląd na notariat, jako na „nadanie“ za to lub za owo.

Jak głęboko pogląd ten jest zakorzeniony świadczy następujący autentyczny fakt:

Dnia 8 marca r. b. odbywał się w Warszawie kolejny poniedziałkowy wieczór Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, poświęcony twórczości jednego z wybitnych poetów współczesnych. Wieczór rozpoczęło „słowo wstępne“, wygłoszone przez pewnego krytyka literackiego, który użalał się na opłakane warunki, w jakich zmuszeni są pracować nasi pisarze, którym ani Państwo, ani społeczeństwo nie przychodzą z poparciem. Zdarzają się jednak wyjątki, bo oto — jak wywodził ów krytyk — mógł się objawić świetny talent poetycki, a to dzięki temu, że poeta... „dostał rejenturę“. Wprawdzie — jak dalej opowiadał pan krytyk — żałośnie to się skończyło, bo niesumienny pracownik wyprowadził poetę w pole, narażając go na duże straty, i ostatecznie poeta zrzekł się notariatu, ale... zdążył jednak

wydać dwa tomiki poezji. Cóż — ciągnął dalej krytyk — „my nie mamy rejentur do rozdawania“, toteż — jak można już było dopowiedzieć — źle się dzieje poetom w Polsce.

Cała ta przypowieść, wygłoszona wobec wypełnionej kulturalną publicznością sali, przeszła ot tak sobie i odnosiło się wrażenie, że przynajmniej znaczna większość obecnych podziela pogląd szanownego krytyka. W samej rzeczy, jeżeli... już, to dlaczego — nie poeci?....

Oto fakt, niezmiernie charakterystyczny fakt, ilustrujący „świadomość społeczną“. W środowisku ludzi górnych intelektualnie warstw społecznych mówi się z całą prostotą, z całą naturalnością, z całą swobodą — o notariacie, jako o „nadaniu“ dla szlachetnego zresztą, jak w tym wypadku, celu. Mówi się, bo tak się myśli. A to jest przerażające...

Tylko stanowczy i zdecydowany zwrot w polityce nominacyjnej może sprawić, że laicy odzwyczają się stopniowo od takiego myślenia i zaczną patrzeć na notariat tak, jak zawód ten w założeniu swym na to zasługuje. A wtedy wzrośnie też jego powaga i będzie on mógł — *gruntować w społeczeństwie poczucie prawa i ładu,* jak to powiedział Pan Minister Sprawiedliwości w łaskawie nam udzielonym oświadczeniu do Nr. 3 — 4 r. b.

Ku temu trzeba iść — w myśl założeń i wskazań programu zawodowości notariatu.

OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI
W PASIE GRANICZNYM (POWIATACH POGRANICZNYCH)*)

I.

Ustawa z dnia 9 lipca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o granicach Państwa (Dz. Ust. Nr 55, poz. 397), obowiązująca od dnia ogłoszenia, t. j. od dnia 18 lipca 1936 r. wprowadziła szereg poważnych zmian dotyczących obrotu nieruchomościami w pasie granicznym, a między innymi, o ile chodzi o praktykę notarialną, zmieniła rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (którego obecny tekst został ustalony obwieszczeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. — Dz. Ust. Nr 11, poz. 83) w następujących kierunkach:

1) Rozszerzyła pojęcie cudzoziemca, któremu jedynie na podstawie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych wolno w pasie granicznym nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych między żyjącymi i dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania na podstawie aktów prawnych *mortis causa* (jeżeli nie jest powołany do spadku z ustawy) — również na te wszystkie osoby prawne krajowe (t. j. mające siedzibę w kraju), w których w skład zarządów lub innych wyższych organów kierowniczych lub kontrolnych wchodzą cudzoziemcy, albo w których chociażby część udziałów bądź akcyj należy do cudzoziemców.

Wynika stad, że notariusz w przypadku, gdy osoba prawna krajowa nabywa nieruchomość, obowiązany jest badać obywatelstwo polskie nie tylko wszystkich bez wyjątku członków jej zarządu nawet członków jej Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, ale również wszystkich bez wyjątku członków (spólników) tej osoby prawnej; o ile chodzi o spółki akcyjne, opierające się na mnóstwie akcyj na okaziciela, badanie to nie tylko będzie bardzo utrudnione i uciążliwe, ale nawet w przeważających wypadkach beznadziejne; podobne trudności okażą się, gdy nieruchomość zechce nabyć spółdzielnia.

Podkreślić trzeba, że notariusz musi odmówić sporządzenia aktu o nabycie nieruchomości, jeżeli okaże się, że choćby tylko jeden członek jakiejkolwiek władzy nabywającej osoby prawnej lub choćby tylko jeden członek zwyczajny (udziałowiec, spólnik, akcjonariusz itp.) tej osoby jest cudzoziemcem, a w praktyce notariusz odmówi sporządzenia aktu na rzecz osoby prawnej krajowej w przeważających wypadkach, gdyż strony nie będą mogły postarać się o żądane dowody, ewent. nie będą chciały starać się o nie z powodu zbyt wielkich kosztów i trudności.

2) Rozszerzyła zakres aktów prawnych, nieważnych bez uprzedniego zezwolenia, na obciążenie nieruchomości, położonych w pasie granicznym, na rzecz osób, wspomnianych wyżej pod 1), tj. cudzoziemców, cudzoziemskie osoby prawne i osoby prawne krajowe wyżej opisane, z tym, że te czynności prawne do swej ważności wymagają zezwolenia wojewody (art. 12, ust. 8), a nadto w art. 13 postanowiła, co następuje:

*) W ostatnim numerze (str. 22) podkreśliliśmy znaczenie rozporządzenia wykonawczego do prawa o granicach Państwa (Dz. Ust. Nr 11, poz. 83 i Nr 12, poz. 84) dla obrotu nieruchomościami w powiatach pogranicznych. Wobec wysokiej wagi sprawy ogłaszamy obecnie obszerny artykuł redakcyjny, opracowany przez jednego z notariuszów małopolskich, tytułem uzupełnienia zaś — uwagi P. Not. dra *Dudy* z Bielska. Nad dalszym biegiem sprawy będziemy nieprzerwanie czuwać. (Red.).

(1) Minister Spraw Wewnętrznych może, jeżeli względy bezpieczeństwa Państwa lub obrony granic tego wymagają, wprowadzać na całym obszarze pasa granicznego lub jego części:

a) zakaz nabywania przez obywateli polskich lub polskie osoby prawne nieruchomości w drodze aktu prawnego, zdziałanego między żyjącymi lub na wypadek śmierci, o ile nie zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy, oraz posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości, bez uprzedniego zezwolenia wojewody,

b) zakaz wykonywania przez obywateli polskich lub polskie osoby prawne handlu i przemysłu oraz kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw bez uprzedniego zezwolenia wojewody.

(2) Udzielenie zezwolenia może być uzależnione od dopełnienia przez interesowanego warunków, wskazanych przez władze.

(3) Odmowa zezwolenia nie wymaga uzasadnienia.

3) W art. 14 postanowiła, że:

Wszelkie czynności prawne zdziałane w celu obejścia ograniczeń przewidzianych w art. 12 i 13, są nieważne. O nieważności orzekają sądy na żądanie powiatowej władzy administracji ogólnej.

4) Rozszerzyła teren, na którym obowiązywać mają wspomniane wyżej ograniczenia w stosunku do nieruchomości w ten sposób, że do ustępu pierwszego art. 10, określającego pojęcie pasa granicznego, a opiewającego (uwzględniając drobną zmianę wprowadzoną przez nowelę):

Pas graniczny obejmuje cały obszar powiatów przylegających do granicy Państwa, łącznie z powiatami miejskimi, położonymi na tym obszarze. O ile szerokość pasa granicznego nie osiąga w ten sposób 30 kilometrów, włącza się do pasa granicznego również te gminy sąsiednich powiatów, których obszar leży w całości lub w części 30 klm. od linii granicznej

— dodała następujący ustęp drugi:

Minister Spraw Wewnętrznych może, jeżeli względy bezpieczeństwa i ochrony granic tego wymagają, rozszerzyć obszar pasa granicznego na wszystkie lub niektóre powiaty przyległe do powiatów granicznych, albo na ich części.

5) W art. 24 postanowiła, że kto przekracza zawarte w tym prawie albo wydane na jego podstawie nakazy lub zakazy, podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 złotych albo obu karom łącznie.

II.

Na podstawie zaznaczonego wyżej pod I. punkt 2, pełnomocnictwa ustawowego zawartego art. 13 Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 22 stycznia r. b., ogłoszonym w Nr. 12 Dz. Ust. z dnia 22 lutego r. b. pod poz. 84, wprowadził bardzo daleko idące ograniczenia obywateli polskich i osób prawnych polskich w nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym oraz w ich dzierżawieniu, użytkowaniu i zarządzie w tymże pasie.

Ograniczenia te idą w niektórych kierunkach dalej, aniżeli ograniczenia dotyczące cudzoziemców, i są zawarte w §§ 1 i 2 tego rozporządzenia, które opiewają:

§ 1. (1) Obywatele polscy i polskie osoby prawne mogą nabywać nieruchomości w pasie granicznym po uzyskaniu zezwolenia wojewody właściwego ze względu na położenie nieruchomości. Zezwolenie nie jest wymagane, jeśli zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy.

2) Zezwolenie, o którym mowa w ustępie 1, wymagane jest również do zawarcia lub przedłużenia umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym.

§ 2. (1) W razie nabycia nieruchomości w drodze spadkobrania, jeśli nabywca nie jest jednocześnie powołany do spadku z ustawy, a pragnie zatrzymać własność tej nieruchomości, powinien wnieść prośbę o udzielenie zezwolenia w terminie 12-miesięcznym, licząc od dnia otwarcia spadku.

2) W razie niewniesienia prośby w terminie jak również w razie otrzymania decyzji odmownej, nieruchomość winna być sprzedana osobie uprawnionej do jej nabycia w ciągu następnych 12-tu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

3) Do przymusowej sprzedaży nieruchomości stosuje się odpowiednio przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 września 1935 r. o przymusowej sprzedaży nieruchomości w pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 429) z tym, że decyzje zastrzeżone w tym rozporządzeniu Ministrowi Spraw Wewnętrznych wydaje wojewoda właściwy ze względu na położenie nieruchomości.

4) W wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie wojewoda władny jest odstąpić od zarządzenia przymusowej sprzedaży nieruchomości.

§ 38 tego rozporządzenia postanawia, że ono wchodzi w życie w 60 dni po dniu ogłoszenia, a ponieważ ogłoszenie nastąpiło w dniu 22 lutego 1937 r., przeto przytoczone wyżej przepisy zaczynają obowiązywać od dnia 23 kwietnia 1937 r.

Wreszcie istotnie ważne znaczenie posiada § 34 tego rozporządzenia, który opiewa:

Właściwi wojewodowie władni są w miarę potrzeby i jeśli względy bezpieczeństwa oraz ochrony granic nie stają temu na przeszkodzie, wyłączać poszczególne osiedla lub ich części, jak również całe tereny strefy nagranicznej z pod wszystkich lub niektórych przepisów rozporządzenia niniejszego.

III.

Przytoczone pod II. rozporządzenie Min. Spraw Wew. (które w dalszym ciągu nazywać będziemy dla skrócenia *rozporządzenie wykonawcze,* w przeciwstawieniu do opisanej pod I. noweli i rozporządzenia Prez. Rzplt., które w dalszym ciągu nazywać będziemy *prawo o granicach Państwa)* posiada dla praktyki notarialnej pasa granicznego, czyli przypuszczalnie dla 1/5 części wszystkich placówek notarialnych w Polsce, wyjątkową doniosłość. Ponieważ w pasie granicznym leży znaczna większość zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk polskich, a właściciele znajdujących się na ich terenach nieruchomości mieszkają w dość dużym procencie poza pasem granicznym i akty prawne dotyczące swych nieruchomości zeznają również przed notariuszami poza pasem granicznym, przeto przepisy rozporządzenia wykonawczego i wogóle prawa o granicach Państwa

będą często miały zastosowanie również w praktyce notariuszów urzędujących poza pasem granicznym.

Należy wziąć pod uwagę, że po wejściu w życie rozporządzenia wykonawczego nader rzadkie będą wypadki, w których notariusz pasa granicznego będzie mógł sporządzić jakąkolwiek umowę lub jakikolwiek akt prawny natychmiast na żądanie stron bez zezwolenia władzy administracyjnej; natomiast prawie w każdym wypadku notariusz będzie obowiązany odmówić czynności urzędowej dla braku tego zezwolenia, a zwłaszcza w pierwszych miesiącach obowiązywania rozporządzenia wykonawczego będzie to regułą, prawie bez wyjątków, gdyż prasa o tym prawie zupełnie nie wspomina, ogół społeczeństwa wogóle nic nie wie o tych tak ważnych ograniczeniach w obrocie nieruchomościami, a nawet w sferze prawników praktycznych dziwnie głucho o tym przedmiocie. Dlatego uważać należy za konieczną bliższą analizę przepisów rozporządzenia wykonawczego, o ile chodzi o nabywanie nieruchomości oraz umowy o dzierżawę, użytkowanie i zarząd nieruchomości w pasie granicznym na rzecz obywateli polskich.

Omawianym ograniczeniom podlegają wszyscy bez wyjątku obywatele polscy i polskie osoby prawne bez względu na stopień pokrewieństwa nabywcy w stosunku do zbywcy i bez względu na przepisy prawa cywilnego, które w pewnych wypadkach uzasadniają prawo dzieci do żądania od rodziców wyposażenia.

Nie wolno obywatelom polskim i polskim osobom prawnym bez zezwolenia wojewody w pasie granicznym: *a)* nabywać nieruchomości z wyjątkiem spadkobrania z ustawy, *b)* zawierać lub przedłużać umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości. Jako sankcję wprowadzają omawiane przepisy: nieważność czynności prawnych, których w myśl art. 64 pr. o not. nie wolno notariuszowi sporządzić, oraz według art. 24 prawa o granicach Państwa przepisane tam kary administracyjne.

Ad a). Porównanie tekstów § 1 rozporządzenia wykonawczego oraz art. 12, punkt 1, i art. 13, punkt 1, prawa o granicach Państwa zdaje się przemawiać za tym, że chodzi tu o wszystkie tytuły nabycia własności nieruchomości, a więc tak tytuły darme, jak i odpłatne, jako też i o nabycie aktami prawnymi między żyjącymi i na wypadek śmierci, a nawet za tym, że ograniczenia w nabywaniu nieruchomości dotyczą nie tylko pochodnych, lecz również i pierwotnych sposobów nabycia, że więc np. w drodze zasiedzenia nabyć można w pasie granicznym własność nieruchomości jedynie na podstawie zezwolenia wojewody (co wynika zresztą z postanowień o użytkowaniu). Każde więc nabycie nieruchomości w drodze kupna, zamiany, darowizny, wyposażenia aportu wniesionego do spółki itp. z jedynym wyjątkiem spadkobrania z ustawy (§ 1 ustr. 1 rozp. wyk.) wymaga zezwolenia władzy administracyjnej.

Badając jednak w dalszym ciągu teksty omawianych przepisów, należy dojść do wniosku, że mimo tak kategorycznego brzmienia § 1 rozporządzenie wykonawcze dopuszcza wyjątek od tej zasady określony w § 2, a mianowicie nabycie w drodze spadkobrania z wszystkich innych tytułów oprócz spadkobrania z ustawy (które wogóle jest wolne od potrzeby uzyskiwania zezwolenia). Z wyrazów „jeśli nabywca nie jest równocześnie powołany do spadku z ustawy, a pragnie z a t r z y m a ć własność“ — wynika niewątpliwie, że nabywca nieruchomości z testamentu czy umowy dziedziczenia chociaż nie jest dziedzicem ustawowym staje się w chwili otwarcia spadku właścicielem przeznaczonej mu w powyższych tytułach nieruchomości bez uprzedniego zezwolenia wojewody, a jedynie obowiązany jest zastosować się do dalszych dyspozycji § 2 pod rygorem, że po upływie dwóch lat od chwili otwarcia spadku, jeżeli nie uzyska zezwolenia na zatrzymanie nieruchomości, ani nie sprzeda nieruchomości osobie uprawnionej, władza administracyjna (wojewoda) zarządzi przymusową sprzedaż tej nieruchomości. Z tego wynika dalej, że nawet w pasie granicznym wolno będzie notariuszom sporządzać bez zezwolenia władzy administracyjnej umowy dziedziczenia i rozporządzenia ostatniej woli, jak również działy spadku, układy spadkowe i inne czynności *mortis causa,* dotyczące nieruchomości położonych w pasie granicznym, choćby nawet nabywca w danym wypadku nie był powołany do spadkobrania z ustawy.

Przyjąć dalej należy, że z pośród czynności prawnych *inter vivos* wolno będzie notariuszom nadal sporządzać bez zezwolenia wojewody działy nieruchomości położonych w pasie granicznym, albowiem dział nie stanowi nabycia własności, lecz zniesienie współwłasności, taki jednak czysty dział rzadko przychodzi do skutku, najczęściej bowiem połączony jest z darowizną lub wyposażeniem, albo ze sprzedażą lub zamianą, a w takim razie konieczne jest zezwolenie władzy.

Liczne wątpliwości będą powstawały w praktyce w tych wypadkach, w których będzie chodziło o akty notarialne mające na celu ulegalizowanie stanu posiadania i pozahipotecznej własności, co np. we wszystkich powiatach Małopolski jest bardzo częste i stanowi prawdziwą plagę ksiąg gruntowych; w tych wypadkach będzie chodziło najczęściej o zasiedzenie dokonane przed wejściem w życie rozporządzenia wykonawczego, jako też o ustne umowy, zawarte przed rokiem 1934, dotyczące nabycia nieruchomości w drodze kupna, zamiany, wyposaże-

nia, słowem o umowy ważnie obowiązujące ze stanowiska prawa cywilnego i niewątpliwie ważne również ze stanowiska prawa o granicach Państwa, które przecież nie ma mocy wstecznej — ale nie będzie dowodu na to czy i kiedy taka czynność prawna doszła ważnie do skutku. Sądzić wypada, że oświadczenie interesowanych zawierające te wszystkie dane winno wystarczyć i że w takim razie odpowiedni akt notarialny wolno sporządzić, jakkolwiek nie przedłożono uprzedniego zezwolenia wojewody.

Ad. b). Dalsze ograniczenia dotyczą umów o zawarcie i przedłużenie dzierżawy, użytkowania lub zarządu nieruchomości — z czego wynika, że nie potrzeba pozwolenia władzy na umowy najmu, użyczenia, służebności, używania i mieszkania, służebności gruntowe, na umowy o pożyczkę, o zastaw, o innego rodzaju obciążenie nieruchomości itd. Oczywiście praktyka nastręczy nie jedną trudność interpretacyjną, zwłaszcza o ile chodzi o ustalenie w konkretnym wypadku, czy ma się do czynienia z dzierżawą czy najmem, użytkowaniem czy używaniem, jakkolwiek prawo cywilne, jedynie w takim razie miarodajne, zawiera odpowiednie definicje.

Do zawarcia omawianych aktów i czynności prawnych konieczne jest u p r z e d n i e zezwolenie wojewody, co wynika nie tylko z brzmienia § 1 rozp. wyk., mianowicie z wyrazu „mogą nabywać... po uzyskaniu zezwolenia wojewody...“ i art. 13 prawa o granicach Państwa, w którym wyraźnie mowa o uprzednim zezwoleniu, ale również z postanowienia art. 14 tegoż prawa, stanowiącego rygor nieważności czynności, a co jest nieważne od początku, nie może być konwalidowane przez późniejsze zezwolenie. Wynika stąd, że notariuszowi nie wolno sporządzić aktu notarialnego na czynność prawną, dla której omawiane prawo wymaga zezwolenia, bez przedłożenia mu zezwolenia wojewody, nawet gdyby w tym akcie zamieszczono postanowienie, że ważność jego zależy od zezwolenia wojewody.

IV.

Wyżej pod II. wspomniano, że omawiane tu ograniczenia praw cywilnych obywateli polskich i polskich osób prawnych idą w niektórych kierunkach dalej aniżeli ograniczenia dotyczące cudzoziemców. Okazuje się to z następujących postanowień:

1) Art. 12, punkt 1, prawa o granicach Państwa przepisuje, że cudzoziemcy i stojące z nimi na równi wyżej pod I. wymienione osoby prawne mogą tylko na podstawie zezwolenia Min. Spraw Wewn.: a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych między żyjącymi, b) dalej zatrzymać własność nieruchomą nabytą w drodze spadkobrania, na podstawie aktów prawnych zdziałanych na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy. Natomiast § 1 rozp. wyk. stanowi co do obywateli polskich i polskich osób prawnych, że oni mogą nabywać nieruchomości po uzyskaniu zezwolenia wojewody, a zewolenie nie jest wymagane tylko wtedy, gdy zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy. A zatem obywatele polscy nie mogą bez zezwolenia nabywać nieruchomości w jakikolwiek sposób nawet w sposób pierwotny, z wyjątkiem tytułu spadkobrania z ustawy i z określonymi wyżej rygorami, jak wspomniano przy omawianiu § 2 rozp. wyk., z wyjątkiem aktów prawnych na wypadek śmierci, podczas gdy cudzoziemcy potrzebują zezwolenia tylko do nabycia w drodze aktów *inter vivos*, ograniczenia zaś obu tych grup nabywców co do zatrzymania własności otrzymanej *mortis causa* są mniej więcej te same z tą tylko różnicą, że dla każdej z tej grup inna władza zezwala na zatrzymanie.

2) Jeszcze bardziej niekorzystne dla obywateli polskich są przepisy co do zawarcia i przedłużenia umowy o dzierżawę, użytkowanie, lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym: podczas gdy § 1, ust. 2, rozp. wyk. pozwala obywatelom polskim zawierać te umowy jedynie na podstawie uprzedniego zezwolenia wojewody, to prawo o granicach Państwa pozwala cudzoziemcom na zawieranie takich umów bez jakiegokolwiek zezwolenia, a jedynie w art. 12, punkt 7, nakłada na nich to ograniczenie, iż właściwy wojewoda może zabronić p o s z c z e g ó l n y m osobom wymienionym w ust. 1 (tj. cudzoziemcom i wymienionym tam osobom prawnym, w każdym poszczególnym wypadku) wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeli by to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie: a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości, b) wykonywania handlu i przemysłu, c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Oczywiście w praktyce, a zwłaszcza uwzględniając obowiązujące przepisy dewizowe, ta przewaga praw cudzoziemców znacznie się zmniejszy, ale nie można jej pominąć, gdy omawia się praktyczne zastosowanie przepisów o granicach Państwa.

V.

Powyższy wywód, nie wyczerpujący bynajmniej wszystkich zagadnień z zakresu ograniczeń obrotu nieruchomościami w pasie granicznym, daje jednak ogólny obraz trudnej sytuacji, w jakiej znajdą się notariusze urzędujący w pasie granicznym od dnia 23 kwietnia r. b. oraz trudności i kosztów, ja-

kie ponosić będą osoby pragnące nabyć nieruchomości w pasie granicznym. Nie wątpimy ani na chwilę, że mimo tych trudności każdy notariusz w pasie granicznym wypełni dobrze swoją rolę i w swoim zakresie działania pomoże Państwu do wypełnienia zadania obrony granic, pamiętając, że władze wydały prawo, wprawdzie surowe, ale w danej chwili widocznie konieczne. Mając na uwadze dotychczasowy stan rzeczy należy przypuszczać, że ilość spraw, jakie załatwiać będzie wojewoda na podstawie opisanego wyżej prawa, będzie bardzo znaczna i w każdym województwie niewątpliwie przekroczy 10.000 spraw rocznie, co może spowodować łatwo duże zaległości w urzędach administracyjnych i nieraz znaczną szkodę dla stron.

Wprawdzie § 35 rozp. wyk., opiewający:

Zezwolenia przewidziane w rozporządzeniu niniejszym z wyjątkiem zezwoleń na zamieszkanie w strefie nagranicznej, mogą być wydawane przez powiatowe władze administracji ogólnej za pośrednictwem właściwych organów ochrony granicy, w przypadkach gdy udanie się do tej władzy jest szczególnie utrudnione, albo gdy zwłoka w otrzymaniu zezwolenia mogłaby spowodować dla osoby interesowanej poważną szkodę

—ma na celu złagodzenie trudności, w jakich strony niejednokrotnie się znajdą, ale gdy się uwzględni z jednej strony bardzo ogólne określenie wypadków, w których powiatowa władza administracyjna może sama udzielić zezwolenia, a z drugiej strony poważne u nas tendencje centralistyczne — trudno na razie określić, kiedy będą zachodziły te wyjątkowe wypadki.

Aby więc wojewodzie i innym organom administracyjnym ułatwić dobre wypełnienie ich trudnego zadania i nie dopuścić do zasypywania ich podaniami, którym brak należytego uzasadnienia, aby dalej notariuszom ułatwić ich urzędowanie i przygotowanie wszystkich dokumentów potrzebnych do uzyskania zezwolenia władzy administracyjnej, wreszcie aby stronom oszczędzić, o ile to jest tylko możliwe, trudności i kosztów, konieczne jest wydanie przed wejściem w życie rozporządzenia wykonawczego, tj. przed dniem 23 b. m. następujących zarządzeń i przepisów wykonawczych:

1) Należy ogłosić w poczytnych dziennikach krótkie komunikaty, zawierające najistotniejszą treść omawianych tu przepisów, aby w ten sposób interesowani zaznajomili się z ograniczeniami w nabywaniu, dzierżawieniu i użytkowaniu nieruchomości w pasie granicznym i przed przystąpieniem do zawarcia umowy postarali się o odpowiednie dokumenty oraz aby notariuszów nie spotykały powtarzające się stale zarzuty „robienia trudności".

2) Ponieważ umowy o nieruchomości w pasie granicznym bywają często spisywane przez notariuszów w stolicy lub w większych miastach poza pasem granicznym, zwłaszcza o ile chodzi o nieruchomości położone w zdrojowiskach pasa granicznego, a notariusze ci w rzadkich tylko wypadkach znają stosunki gospodarcze i prawne obowiązujące w tym pasie, wreszcie ze względu na to, że w myśl ustępu 2 art. 10 prawa o granicach Państwa teren pasa granicznego może podlegać częstym zmianom, wskazane jest, aby władze nadzorcze notariatu rozesłały wszystkim notariuszom w Państwie dokładny wykaz powiatów i części powiatów należących do pasa granicznego, a w miarę wprowadzania zmian terytorialnych tego pasa również wykazy tych zmian.

3) Konieczne jest wydanie w jaknajkrótszym czasie rozporządzenia o trybie postępowania władz administracyjnych w omawianych tu sprawach, a w szczególności stanowiące:

a) na ręce której władzy administracyjnej należy złożyć podanie o zezwolenie (sądzić wypada, że— powiatowej władzy administracji ogólnej);

b) jakie dane zawierać ma podanie i jakie dokumenty winny być dołączone (byłoby wskazane i wydaje się, że dla celów ochrony granic wystarczające — dołączenie zaświadczenia sołtysa lub wójta czy burmistrza, stwierdzające wszystkie dane, o które w danym wypadku chodzi);

c) w jakim terminie władza administracyjna obowiązana jest załatwić prośbę o zezwolenie, przy czym byłoby pożądane zamieszczenie w rozporządzeniu postanowienia, że po bezskutecznym upływie tego terminu wolno zawrzeć umowę i sporządzić odpowiedni akt bez zezwolenia władzy;

d) aby wojewodowie i inne władze administracyjne podawały właściwej terytorialnie Radzie Notarialnej do wiadomości treść jawnych okólników i innych zarządzeń natury ogólnej, które następnie Rada Notarialna obowiązana byłaby podać do wiadomości okólnikiem notariuszom w okręgu izbowym i ogłosić w „Przeglądzie Notarialnym" dla wiadomości wszystkich notariuszów polskich (nie możliwe jest bowiem, aby każdy notariusz mógł prenumerować i czytać dzienniki wszystkich województw);

e) dokładniejsze wyjaśnienie § 35 rozporządzenia wykonawczego, mianowicie ustalenie w jakich wypadkach może udzielić zezwolenia powiatowa władza administracji ogólnej i jaki jest zakres działania organów ochrony granicy w omawianych tu sprawach.

Między wymienionymi wyżej postulatami nie wspomnieliśmy o rzeczy najważniejszej, mianowicie o warunkach, w których władza obowiązana jest udzielić zezwolenia. Ustalanie w rozporządzeniu tych warunków byłoby niewątpliwie bardzo pożą-

dane, ale ze względu na cel omawianego prawa jest mało prawdopodobne, aby władze w swym rozporządzeniu wydały w tym kierunku choćby najogólniejsze normy, wynika to zresztą z przepisu ustawy, iż wojewoda nie ma obowiązku motywowania odmowy zezwolenia.

Zwrócić należy uwagę, że podania o wspomniane zezwolenia podlegają opłacie stemplowej z art. 145 u. o. s. (5 zł. od podania i po 50 groszy od każdego załącznika) bez względu na wartość zamierzonej umowy, co w sprawach drobnych stanowiących gros czynności notarialnych będzie dotkliwym obciążeniem ludności wiejskiej.

4) Jak wyżej wspomniano, większość naszych zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk, jak Zakopane, Krynica, Żegiestów, Muszyna, Gdynia, Hel, Zaleszczyki, Worochta, Jaremcze itd., jako też i wiele miast Polski leży na terenie pasa granicznego. W tych miejscowościach oprócz ograniczeń w obrocie nieruchomościami, wynikających z prawa dewizowego, szczególnie dotkliwych właśnie w pasie granicznym, obowiązują jeszcze ograniczenia unormowane w prawie budowlanym i w prawie o uzdrowiskach. Obawiać się można, że wszystkie te ograniczenia w połączeniu z daleko idącymi ograniczeniami, wynikającymi z prawa o granicach Państwa i rozporządzenia wykonawczego, dobiją upadający bardzo przemysł zdrojowiskowy oraz przemysł i handel w miastach kresowych. Wszak wszystkie te działy gospodarstwa opierają się dzisiaj na kredycie, a kredyt wymaga ustawicznego obrotu nieruchomościami i zupełnej wolności tego obrotu; nadto przemysł zdrojowiskowy opiera się w dużej części na dzierżawie pensjonatów. W interesie Państwa leży, aby właśnie kresowe miasta, a tym bardziej zdrojowiska, były gospodarczo silne.

Z tych względów uważać wypada za bardzo pożądane poczynienie starań, aby Minister Spraw Wewnętrznych, ewent. w myśl § 34 rozp. wyk. właściwi wojewodowie wydali rozporządzenia, w y ł ą c z a j ą c e z pod powołanych ograniczeń większe miasta i zdrojowiska, położone na terenie ich działalności urzędowej.

5) Ze względu na interes ogółu ludności byłoby wskazane wyjednanie przed dniem 23 b. m. autorytatywnego w y j a ś n i e n i a, czy bez zezwolenia wojewody notariusze mogą sporządzać akty: a) na działy (zniesienie współwłasności) nieruchomości; b) na uregulowanie stanu własności nieruchomości, jeżeli niezgodność księgi gruntowej ze stanem posiadania wynikła z ważnej czynności prawnej, np. wskutek ustnej umowy sprzedaży, zamiany, wyposażenia, dokonanej przed rokiem 1934 albo też wskutek zasiedzenia; c) na umowę przedwstępną z art. 63 kod. zob. co do umów, których ważność zależy od uprzedniego zezwolenia wojewody. Sądzić należy, że umowy przedwstępne są dopuszczalne, jeżeli zawarto je pod warunkiem zawieszającym, iż wojewoda zezwoli na nabycie nieruchomości czy prawa.

6) Wreszcie kwestia, kto ma sporządzać podania o zezwolenia. W interesie stron niewątpliwie leży, aby podania te sporządzał notariusz, do którego one się zwrócą o spisanie umowy, albowiem notariusz, badając księgę gruntową, omówi ze stronami wszystkie kwestie faktyczne i prawne związane z zamierzoną umową i ułoży podanie tak, aby można było uzyskać wszystkie wymagane w jednym akcie notarialnym zezwolenia.

Jako przykład przytoczyć można najczęstszy w kresowej praktyce małopolskiej typ umowy wyposażenia: ojciec przeznacza synowi całe swoje gospodarstwo, zastrzega dla siebie prawo dożywotnego użytkowania połowy jego i nakłada na nabywcę obowiązek spłaty pieniężnej dla córki zamężnej za obywatelem czechosłowackim. W tym przykładzie trzeba zezwolenia wojewody na trzy czynności prawne: a) na nabycie nieruchomości przez syna gospodarza, b) na prawo dożywotniego użytkowania dla ojca, c) na obciążenie nieruchomości spłatą pieniężną na rzecz córki cudzoziemki — i chodzi właśnie o to, by dla uproszczenia i przyśpieszenia sprawy odrazu o te trzy zezwolenia wystąpić w jednym podaniu.

W rozporządzeniu z 22.1. r. b. interesują nas nade wszystko przepisy dotyczące nabywania nieruchomości w p a s i e g r a n i c z n y m, tj. na obszarze szerokości 30 km. i ew. więcej licząc od linii granicznej Państwa (art. 10 Rozp. z 23/12. 1927). Inne bowiem postanowienia jak obowiązek posiadania dowodów osobistych, zezwolenia na pobyt, obowiązek meldowania, używania broni palnej, wznoszenie budowli i inne ograniczenia względnie przepisy dotyczące s t r e f y n a d g r a n i c z n e j, tj. obszaru do 2 wzgl. 6 km. od linii granicznej, nie wymagają od obywateli mieszkających lub chcących zamieszkać w strefie nadgranicznej żadnych nadzwyczajnych ofiar, a przestrzeganie tych przepisów nie wpłynie hamująco na normalny bieg życia gospodarczego.

Inaczej rzecz się przedstawa, gdy rozważymy ogromną doniosłość przepisów §§. 1. i 2. rozporządzenia, uzależniających nabywanie w pasie granicznym własności nieruchomej — a w wypadku nabycia nieruchomości w drodze spadkobrania, jeżeli nabywca nie jest jednocześnie powołany do spadku z u s t a w y—także zatrzymanie nieruchomości, dalej dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości o d u z y s k a n i a z e z w o l e n i a w o j e w o d y. Notariusze jako spisujący z reguły wszelkie umowy dotyczące nabycia, dzierżawy lub użytkowania nieruchomości i władze sądowe (spadkowe), spi-

sujące umowy spadkowe, odmówią spisania umowy, jeżeli strony nie przedłożą zezwolenia wojewody i zwrócą stronom uwagę na postanowienia art. 14 i 24 Rozp. z 23/12. 1927, według których umowy takie, zawarte bez zezwolenia wojewody, są nieważne, a za niestosowanie się stron do przepisów rozporządzenia grozi im nadto kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł., albo obie te kary łącznie.

Nie ulega wątpliwości, że ten zakaz dowolnego dysponowania własnością nieruchomą bardzo utrudni życie gospodarcze i zawieranie tranzakcyj i narazi właścicieli nieruchomości w pasie granicznym na niedogodności i straty materialne. Praktyczne zastosowanie tych przepisów wywoła też wiele wątpliwości. Wymienię tu kilka uwag, jakie nasuwa mi to Rozporządzenie, a w szczególności jego §§. 1 i 2:

1. Od obowiązku starania się o zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości zwolnione być winny pewne grupy osób, które już z racji swego stanowiska czy zawodu dają dostateczną gwarancję, że posiadanie przez te osoby nieruchomości w prasie granicznym nie może wzgl. nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń, o ile chodzi o bezpieczeństwo Państwa i ochronę granic. Mam tu na myśli przede wszystkim urzędników i funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, funkcjonariuszów publicznych i osoby wojskowe oraz różne instytucje, zrzeszenia, organizacje, związki i spółdzielnie, posiadające osobowość prawną, jak również instytucje państwowe i samorządowe i in. Ponieważ rozporządzenie nie przewiduje żadnych takich wyjątków, nabycie nieruchomości np. przez LOPP. czy Czerwony Krzyż, czy Macierz Szkolną, czy kolejowe lub pocztowe Przysposobienie Wojskowe itd. itd. uzależnione będzie od uprzedniej zgody wojewody.

2. Prawo swobodnego nabywania nieruchomości w pasie granicznym winni mieć najbliżsi krewni zbywcy, a więc wstępni i zstępni, rodzeństwo, małżonek, zięciowie i synowe. W wielu okolicach granicznych Państwa jest wielki procent gmin i osiedli, w których od wieków utrzymują się w całości tzw. średnie gospodarstwa rolne w posiadaniu jednej rodziny, przechodząc z pokolenia na pokolenie w ręce jej członków. Trzeba sobie wyobrazić, z jakim uczuciem przyjmie taki rolnik wyjaśnienie notariusza. gdy dowie się, że — chcąc odstąpić swoje gospodarstwo np. synowi lub córce — potrzebuje na to zezwolenia władzy administracyjnej A co pomyśli ten chłop, gdy mu się dalej powie, że bez tego zezwolenia nie może nawet zastrzec sobie użytkowania (wymowy, wymiaru) swego gospodarstwa! Znając wrażliwość i zdrową dumę włościaństwa, przewiduję już z góry, jak na to niejeden zareaguje: „A więc prosić muszę o to, abym odstąpić mógł memu dziecku gospodarstwo, na którym pracowałem przez całe prawie życie i gdzie prawie każda bryła ziemi przesiąknięta jest potem moim i moich przodków? I prosić mam o to, abym na stare lata zapewnić mógł sobie w tym gospodarstwie kąt i utrzymanie?"

Takiemu rozumowaniu będzie musiał notariusz przyznać w duszy słuszność, niemniej jednak zmuszony będzie zwrócić uwagę, że zezwolenie jest konieczne, a bez niego umowy spisać nie można, bo byłaby nieważna Z tym stanem rzeczy chłop pogodzi się wprawdzie, nie mniej jednak pozostanie u niego uczucie żalu, że nie ma się do niego i jego najbliższych zaufania. Przez ustanowienie wyjątków od wymogu zezwolenia możnaby tego uniknąć, tymbardziej, że ludność osiadła od wieków na granicznych połaciach Państwa — mam tu na myśli przede wszystkim województwa zachodnie, południowe i północne — jako w życiu gospodarczym i narodowym najbardziej zahartowana, stanowi nieraz najsilniejszą ostoję polskiego stanu posiadania w tych powiatach granicznych.

3. Najwięcej refleksji i wątpliwości wywołuje jednak postanowienie, według którego zezwolenie na nabycie nieruchomości nie jest wymagane, jeśli zachodzi wypadek spadkobrania z u s t a w y. Bardzo nikły jest odsetek wypadków, w których w rachubę wchodzi jeden tylko spadkobierca ustawowy lub w których więcej spadkobierców ustawowych obejmuje spadek wyłącznie na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia. Z reguły prawie podstawą dziedziczenia jest rozporządzenie ostatniej woli, umowa dziedziczenia lub układ spadkowy między dziedzicami. Regułą też prawie jest — przynajmniej w wielu okolicach Państwa — że spadkobiercy, kierując się instynktem samozachowawczym i tradycją rodzinną, pozostawiają gospodarstwo w całości w rękach jednego lub kilku dzieci spadkodawcy, a inni otrzymują spłaty. W ten sposób utrzymują się samowystarczalne gospodarstwa i unika się rozdrabniania własności rolnej i tworzenia gospodarstw karłowatych.

Aby wykazać, że rozporządzenie jest w tym punkcie niejasne, przytoczę parę prostych, typowych przykładów:

a) A. pozostawił dwoje dzieci. Testamentu nie sporządził. Majątek spadkowy składa się z nieruchomości i rzeczy ruchomych. Według ustawy cały majątek przypada tym dwojgu dzieciom po połowie. W toku przewodu spadkowego zawierają one jednak układ spadkowy, według którego jedno z dzieci otrzymuje nieruchomość, drugie ruchomości i ew. spłatę w gotówce.

b) Spadkodawca beztestamentowy pozostawia dwie realności. Spadkobiercami z ustawy jest 2 dzieci, którym przypaść winny obie realności po połowie. Jednak według układu spadkowego, jaki zawierają, każdy z dziedziców otrzymuje jedną realność na wyłączną własność.

c) Spadkodawca pozostawia wdowę i 2 dzieci. Według ustawy przypadają ze spadku wdowie 2/8, a każdemu z dzieci po 3/8 części. Pozostał jednak ważny testament, w którym testator dziedziciami ustanowił dzieci w równych częściach, a wdowie zapisał dożywotne użytkowanie należących do spadku nieruchomości.

Czy w tych wszystkich wypadkach i innych analogicznych potrzebne jest na nabycie nieruchomości przez spadkobierców zezwolenie? Są oni j e d n o c z e ś n i e (§ 2) powołani do spadku z ustawy, nie dziedziczą jednak w tym stosunku, jaki przewiduje ustawa spadkowa, lecz na podstawie ugody względnie testamentu. Jeżeli zaś mimo istnienia ważnego rozporządzenia ostatniej woli starać się muszą o zezwolenie na nabycie nieruchomości, to przepisy te oznaczałyby ograniczenie prawa testowania wzgl. sporządzanie testamentów miałoby znaczenie iluzoryczne, skoro testator nie będzie miał pewności, że jego ostatnia wola będzie spełniona. Może się bowiem

zdarzyć, że wojewoda nie zgodzi się na objęcie realności spadkowej przez dziedzica z testamentu lub umowy dziedziczenia.

4. Według zebranych przeze mnie informacyj wynosi przeciętna liczba umów o przeniesienie własności nieruchomości na obszarze Województwa Śląskiego 50 dziennie. Do tego dochodzą umowy spadkowe, spisywane przez sądy wzgl. notariuszów jako komisarzy sądowych, w przypuszczalnej ilości 10 dziennie. Ponieważ od 24 kwietnia 1937 *), od którego to dnia obowiązywać będzie omawiane rozporządzenie, życie gospodarcze nie stanie i tranzakcje nieruchomościami nadal będą się odbywać, należy przyjąć, że do Województwa wpływać będzie około 60 podań dziennie o zezwolenie na nabycie nieruchomości. Z uwagi na wielkie znaczenie sprawy zarówno dla Państwa jak i dla obywateli podania te badane być muszą skrupulatnie i załatwiane szybko. Przewlekanie załatwienia narazić by mogło w niejednym wypadku strony, zamierzające zawrzeć umowę, na straty materialne, a nawet udaremnić dojście do skutku transakcji. Potrzebne więc będzie uruchomienie zwiększonego aparatu urzędniczego w Województwach, a prawdopodobnie i w Starostwach, Dyrekcjach Policji i Urzędach gminnych, które to urzędy z reguły powoływane będą do wydania opinii o osobach pragnących nabyć własność nieruchomą.

Według art. 34 Rozporządzenia „wojewodowie władni są w miarę potrzeby i jeśli względy bezpieczeństwa oraz ochrony granic nie stoją temu na przeszkodzie, wyłączać poszczególne osiedla lub ich części, jak również całe tereny s t r e f y n a d g r a n i c z n e j spod wszystkich lub niektórych przepisów rozporządzenia". Art. 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23/12. 1927 określa strefę nadgraniczną jako obszar szerokości 2 do 6 km od linii granicznej. Uprawnienia wojewodów do wyłączania poszczególnych terenów i osiedli spod przepisów rozporządzenia nie odnoszą się więc do p a s a g r a n i c z n e g o **), którego dotyczą przepisy o nabywaniu nieruchomości. Sądzę, że przepisy, dotyczące pobytu, wznoszenia budowli etc. w strefie nadgranicznej nie mają mniejszej wagi od przepisów dotyczących nabywania i zatrzymania własności nieruchomej w pasie granicznym i uważałbym za bardzo pożądane uzupełnienie art 34 w tym sensie, że uprawnienia wojewodów z tego artykułu odnoszą się również do przepisów o nabywaniu nieruchomości. Nadto proponuję, aby wojewodów upoważniono do delegowania do udzielania zezwoleń na nabycie nieruchomości z §§. 1i 2 Rozp. starostów i dyrektorów policji, którzy jako z terenem i stosunkami w powiecie najlepiej obznajmieni, będą mogli wszelkie podania o zezwolenia załatwiać w tempie przyspieszonym.

5. W rozporządzeniu nie ma wzmianki o opłatach stemplowych. Należy się domagać, by podania o zezwolenie na nabycie nieruchomości i wszelkie świadectwa i załączniki były wolne od opłat stemplowych, aby ludność pasa granicznego nie była narażona na zwiększone wydatki, złączone ze zbywaniem wzgl. nabywaniem własności nieruchomej. Byłoby więc pożądanem wydanie odpowiedniego rozporządzenia przez Ministerstwo Skarbu.

6. Na wielkie trudności natrafi dalej w praktyce wykonanie przepisu, według którego o s o b y p r a w n e k r a j o w e, w których w skład zarządów lub innych wyższych organów kierowniczych lub kontrolnych wchodzą cudzoziemcy albo których chociażby część u d z i a ł ó w bądź a k c y j należy do cudzoziemców, mogą tylko na podstawie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych nabywać i zatrzymać w pasie granicznym własność nieruchomą (art. 12). Nie łatwo będzie stwierdzić, w czyim ręku znajdują się udziały bądź akcje osób prawnych i czy chociażby część tych akcyj nie należy do cudzoziemców. Rejestr handlowy nie prowadzi spisu akcjonariuszów i notariusz polegać będzie musiał chyba tylko na zapewnieniu zarządu spółki czy spółdzielni, że wszystkie akcje lub udziały są w posiadaniu obywateli polskich.

7. Niewyjaśniona jest również kwestia nabywania nieruchomości w pasie granicznym w drodze licytacji. Czy stawający do licytacji muszą oprócz ustawowego wadium przedłożyć również zezwolenie wojewody? Czy sędzia odmówić może lub musi przybicia, gdy tego zezwolenia nie ma?

8. Wypada wreszcie wspomnieć o tym, czy do wpisu przewłaszczenia w księdze gruntowej (wieczystej) potrzebne będzie przedłożenie sądowi oprócz umowy także zezwolenia wojewody na nabycie. Zd. m. możnaby tej formalności uniknąć, jeżeli spisujący umowę notariusz lub sędzia stwierdzi w tekście umowy, że nabywca zawiera umowę na podstawie przedłożonego zezwolenia wojewody z dnia itd. Takie stwierdzenie winno być wystarczające dla sądu hipotecznego.

Powyższe wywody — oczywiście nie wyczerpujące kwestii i nie wszystkie może dość szeroko ujęte — zmierzają do tego, aby, o ile to możliwe, jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia tj. przed 24 kwietnia 1937 usunąć nasuwające się wątpliwości, zaoszczędzić ludności, chcącej w pasie granicznym pozbyć lub nabyć własność nieruchomą, formalności i kosztów i ułatwić bieg życia gospodarczego.

Że omawiane rozporządzenie wywołało już obawy tych, do których odnosić się mają przepisy tego rozporządzenia i tych, którzy nad ich wykonaniem mają czuwać, wynika z tego, że poruszono tą sprawę na posiedzeniu Sejmu Śląskiego. Nie znam szczegółów wniesionej interpelacji, bo tylko z krótkiej wzmianki w prasie dowiedziałem się, że Naczelnik Woj. Wydziału Wojsk. dawał w tym przedmiocie wyjaśnienia i zapewniał, że rozporządzenie nie zahamuje życia gospodarczego, albowiem wojewoda będzie mógł wyłączać z pod działania niektórych lub wszystkich przepisów rozporządzenia niektóre osoby i obszary. Jak wyżej sub 4 nadmieniłem, te uprawnienia wojewodów dotyczą wyłącznie s t r e f y n a d g r a n i c z n e j, a nie p a s a g r a n i c z n e g o. Życzyćby więc należało, aby uprawnienia wojewodów rozszerzyć — a przede wszystkim, aby termin wejścia w życie rozporządzenia odłożyć aż do wydania nowego rozporządzenia, które uwzględniłoby nasuwające się zastrzeżenia i wątpliwości.

Dr Józef Duda.

*) Ściśle — od 23 kwietnia r. b. (Przyp. Red.).

**) Pogląd ten uważamy za błędny. (Przyp. Red.).

MICHAŁ RZEPECKI

JESZCZE O SKRÓTACH
W DOKUMENTACH NOTARIALNYCH

W numerze 1. „Przeglądu Notarialnego“ z roku 1937, znajdujemy artykuł p. Notariusza *T. Nawrockiego* pod nagłówkiem: „Art. 78 i 83 §. 1. pr. o not. (Próba pogłębionej analizy)“, zaczynający się od słów: „Analiza postanowień art. 78 pr. o not. musi być bardzo staranna i gruntowna ze względu art. 88 i powinna nas doprowadzić do wyników bezwzględnie pewnych, o ile przy interpretacji zastosujemy ściśle ogólne zasady prawa i logiki“.

Sądzę, że nie ma notariusza, któryby tych wstępnych słów powołanego artykułu nie odczytał z żywym zadowoleniem i nie odetchnął z pewną ulgą na myśl, że wreszcie znalazł się ktoś, kto zdołał ostatecznie rozwiązać wszelkie wątpliwości, jakie nasuwają się przy interpretacji przepisów art. 78 §§. 1. i 2. w zestawieniu tychże z art. 83 §. 1. pr. o not.

Niestety, moim zdaniem, Szanowny Autor powyższego artykułu zamierzonego celu nie osiągnął i z rozmaitych przyczyn osiągnąć nawet nie mógł. Godzi się jednak przyznać, że włożona przez Szanownego Autora praca jest rzeczywiście bardzo staranna i bardzo gruntowna, a na przyszłość *de lege ferenda* niewątpliwie nie pójdzie na marne.

Zamierzonego celu Szanowny Autor osiągnąć już dlatego nie zdołał, gdyż nie wiadomo, czy inni notariusze tudzież Sądy jakoteż nasi klienci, a zwłaszcza ich rzecznicy prawni przyjmą zastosowaną w powołanym artykule interpretację bez zastrzeżeń, czy też może odnajdą w niej takie słabe strony, że wyniki pracy interpretacyjnej Szanownego Autora nie okażą się bezwzględnie pewnymi.

Odważam się przeciwstawić „analizie logicznych związków art. 78 pr. o not.“ i wyprowadzonej na tej drodze „syntezie (dydaktycznej)“, którą w końcowych słowach artykułu Szanowny Autor podaje we formie dwóch paragrafów jako zasady praktycznego zastosowania art. 78 §§. 1. i 2. pr. o not. — odmienne zapatrywanie, oparte na źródle powstania tych przepisów prawa o notariacie.

Źródłem tym jest niestety mylny przekład z języka niemieckiego na język polski §-fu 44 austriackiej ustawy notarialnej, zawarty w komentarzu śp. Notariusza *Łucjana Lipińskiego.*

Czytałem, o ile sobie przypominam, gdzieś na łamach „Przeglądu Notarialnego“, że źródła prawa o notariacie nie są znane, albowiem nie wiadomo, które projekty tej ustawy i jakie dzieła o notariacie czy to polskie, czy obce posłużyły autorowi prawa o notariacie do ułożenia tej ustawy. O ile jednak chodzi o przepisy art. 78 pr. o not., autentyczność wskazanego wyżej źródła wątpliwości ulegać nie może. Wystarczy porównać przepisy art. 78 §§. 1. i 2. pr. o not. z polskim tłumaczeniem §-fu 44. ustawy austriackiej w wydaniu śp. Notariusza *Lipińskiego*, a dostrzeże się natychmiast, że autor prawa o notariacie przeredagował tylko powyższy paragraf austriackiej ustawy notarialnej przez opuszczenie kilku słów i zmianę interpunkcji, przy czym, nie znając prawdopodobnie bliżej urządzenia austriackich ksiąg gruntowych, popełnił w interpunkcji błąd, przez zamieszczenie niepotrzebnego przecinka między słowem „arkuszów“, a słowami „ksiąg hipotecznych“.

Przytoczymy odnośne teksty:

a). autentyczny tekst niemiecki:

§ 44. *Die Notariatsurkunden m ü s s e n deutlich und ohne Abkürzung g e s c h r i e b e n s e i n und Lücken durch Striche ausgefüllt werden.*

Das Datum der Notariatsurkunde und andere Zeitbestimmungen, sowie Angaben vom Zahlen überhaupt, s i n d, wenn sie zum ersten Male vorkommen, mit Buchstaben z u s c h r e i b e n. Ausgenommen sind: die Angabe der Geschäftszahl, der Haus- und Katasternummern, der Grundbuchsfolien, sowie der Zahlen in Vormögensinventaren, Erbteilungen, Kaufschillingsverrechnungen und Rechnungen überhaupt, wenn dieselben in eine Notariatsurkunde aufgenommen werden. Die Resultate, sowie die Beträge, welche hiernach ein Beteiligter an den andern zu fordern hat, m ü s s e n jedoch mit Buchstaben g e s c h r i e b e n w e r d e n.

Wenn auf eine andere Urkunde Bezug genommen wird, k a n n das Datum der Letzteren und deren etwa anzuführende Nummer mit Ziffren g e s c h r i e b e n w e r d e n.

b). przekład Not. śp. *Lipińskiego:*

A r t. 4 4. Dokumenta notaryalne muszą być pisane wyraźnie i bez skróceń, a miejsca próżne wypełnić należy kreskami.

Data dokumentu notaryalnego i inne oznaczenia czasu tudzież wszelkie cyfry powinny być wypisane literami, jeżeli są pierwszy raz przytoczone. Wyjątek od tego przepisu stanowią: liczba aktu, liczby domowe i katastralne, arkuszów ksiąg gruntowych, dalej cyfry w inwentarzach majątkowych, działach spadkowych, obliczeniach ceny kupna i rachunkach w ogólności, jeśli wchodzą w treść dokumentu notaryalnego. Rezultaty jednak tudzież sumy, które w następstwie jedna ze stron interesowanych od drugiej ma do żądania, muszą być wypisane literami.

W razie powołania się na jakiś inny akt, można datę a względnie także liczbę przytoczyć się mającą napisać cyframi.

c). Art. 78. §§. 1. i 2. pr. o not.:

§ 1. Wszelkie dokumenty notarjalne należy pisać czytelnie, bez skróceń.

§ 2. Data dokumentu notarjalnego, inne oznaczenia czasu, tudzież cyfry powinny być wypisane literami, jeżeli są pierwszy raz przytoczone; wyjątek od tego przepisu stanowią: numer aktu, numery katastralne, arkuszów, ksiąg hipotecznych, cyfry w inwentarzach majątkowych, działach spadkowych, obliczeniach ceny kupna i rachunkach w ogólności, jeżeli wchodzą w treść dokumentu notarjalnego. Ostatecznie wyprowadzone liczby oraz sumy, przypadające do wypłaty, muszą być wypisane literami.

Porównajmy obecnie tekst niemiecki z przekładem polskim, a spostrzeżemy, że niemieckie wyrażenie *Grundbuchsfolien*, objęte jest przez Not. śp. *Lipińskiego* w tłumaczeniu na język polski słowami: „arkuszów ksiąg gruntowych“, przy czym między słowem arkuszów, a słowami ksiąg gruntowych nie ma niepotrzebnego przecinka.

Mylność tego tłumaczenia polega na tem, że słowo

Folien (z wyrażenia *Grundbuchsfolien)* oddano w tłumaczeniu polskim przez wyraz „arkuszów", co się tem tłumaczy, że na wyraz niemiecki *Folien* trudno znaleźć w języku polskim odpowiednik, któryby można złączyć z wyrazami „ksiąg gruntowych" w rozumieniu niemieckiego wyrażenia *Grundbuchsfolien*, a Not. śp. *Lipiński* nie spostrzegł, że *Grundbuchsfolien* obejmuje tę część księgi gruntowej, która odpowiada poszczególnym wykazom hipotecznym *(Grundbuchseinlage)*, jak to bliżej wyjaśnia śp. Prof. Dr. *W. L. Jaworski* w komentarzu do austriackiej księgi gruntowej przy §§. 2. i 3.

Z komentarza tego dowiadujemy się mianowicie, że austriacki ustawodawca przyjął za podstawę urządzenia księgi gruntowej nie system osobowy, lecz system foliów rzeczowych *(Realfoliensystem)*, polegający na tym, że pewne nieruchomości, położone w tej samej gminie stanowią hipoteczną całość gospodarczą, a całość ta obejmować miała przy założeniu księgi gruntowej poszczególne wykazy hipoteczne. *Folia* zatem księgi gruntowej odpowiadają raczej wykazom hipotecznym, a nie arkuszom księgi gruntowej.

Przy praktycznym zastosowaniu §. 44. austr. ustawy notarialnej pojmowano też wyrażenie *Grundbuchsfolien* jako wykazy hipoteczne.

W myśl powołanego przepisu z §. 44 austr. ust. not. liczby wykazów hipotecznych wolno było wpisywać w dokumentach notarialnych cyframi.

Porównajmy obecnie §. 44. austr. ustawy notarialnej z brzmieniem art. 78 §§. 1. i 2. pr. o not., a na tej drodze dojdziemy nie tylko do genezy tegoż artykułu prawa o notariacie, lecz sprawdzimy zarazem, jaki był bieg myśli autora prawa o notariacie przy układaniu art. 78 §§. 1. i 2.

Spostrzeżemy mianowicie, że przeredagowanie §-fu 44. na art. 78 §§. 1. i 2. polegało na następujących zmianach:

1). na opuszczeniu w §. 44 słów: „a miejsca próżne wypełnić kreskami", słów: „liczby domowe", słowa „dalej" i ostatniego zdania, które brzmi: „W razie powołania się na jakiś inny akt, można datę tegoż a względnie także liczbę przytoczyć się mającą napisać cyframi";

2). na stylistycznej tylko wymianie pewnych słów na inne, jako to słów: „muszą być pisane wyraźnie *(deutlich)*" na więcej poprawne w języku polskim słowa: „należy pisać czytelnie", słowa „jeśli" na „jeżeli", słowa „liczba" na mniej poprawne lecz w b. Kongresówce więcej używane „numer", „gruntowych" na więcej w b. Kongresówce używane „hipotecznych", jakoteż zmianie zdania: „Rezultaty jednak tudzież sumy, które w następswie jedna ze sron ineresowanych od drugiej ma do żądania, muszą być wypisane literami" na stylistycznie więcej poprawne i krótsze zdanie: „Ostatecznie wyprowadzone liczby oraz sumy, przypadające do wypłaty, muszą być wypisane literami";

3). na zamieszczeniu niepotrzebnego przecinka między słowem „arkuszów", a słowami „ksiąg hipotecznych".

Rozważmy na podstawie przedstawionego wyżej stanu rzeczy najistotniejsze dla interpretacji art. 78 §§. 1. i 2. pr. o not., a tak bardzo interesujące nas pytanie, czy powołany artykuł wymienia wyjątki wyczerpująco (taksatywnie), czy tylko przykładowo.

Na to pytanie możemy, moim zdaniem, odpowiedzieć całkiem stanowczo, że art. 78 wymienia w §. 2. wyjątki wyczerpująco (taksatywnie), a nie tylko przykładowo.

Jeżeli bowiem §. 44 austr. ustawy notarialnej wymieniał wyjątki wyczerpująco, czego nie podawano w wątpliwość ani w komentarzach do tej ustawy, ani też w orzecznictwie sądowym i jeśli właśnie przepisy zawarte w tym paragrafie były źródłem powstania analogicznych przepisów w prawie o notariacie — trudno przyjąć, że autor prawa o notariacie tę rzecz inaczej pojmował.

Poza tym, jeśli prawo o notariacie po słowach „wyjątek od tego przepisu stanowią" daje dwukropek i wyjątki wyszczególnia, zachodzi brak jakiejkolwiek podstawy ku temu, abyśmy mogli przypuszczać, że oprócz podanych wyjątków ustawodawca mógł mieć na myśli także jeszcze inne. Taką interpretację uważam za zbyt dowolną i prowadzącą do chaotycznego stosowania ustawy, gdyż każdy mógłby przy tego rodzaju interpretacji stwarzać dowolnie jeszcze inne rozmaite wyjątki, a w ten sposób unicestwiać istotną podstawową zasadę.

Nie wykluczam, że ustawa może wyliczać wyjątki także przykładowo, lecz może to zdarzyć się tylko wówczas, jeśli ustawa podaje jakiś ogólny przepis, a zastrzega pewne wyjątki, ujmując je we formę ogólnego wyjątkowego przepisu, poczem dopiero wylicza przykładowo wyjątkowe wypadki. Jeśli jednak ustawodawca po słowie „wyjątki" zamieszcza dwukropek i wyjątki wyszczególnia, jest rzeczą oczywistą, że oprócz wyraźnie wyszczególnionych innych wyjątków nie dopuszcza.

W odniesieniu do art. 78 pr. o not., uważam to tembardziej za rzecz nie dopuszczalną, że autor tej ustawy, mając przed oczyma §. 44 austr. ustawy not. widocznie rozmyślnie opuścił zawarte w tym paragrafie słowa „liczby domowe" i inne wyżej pod 1) przytoczone. Co do numeru domu, uważał widocznie za rzecz pożądaną, aby liczbę (numer) domu wpisywać w akcie notarialnym słowami, gdyż w ten sposób z tem większą pewnością można odróżnić osoby tego samego imienia i nazwiska i zamieszkałe w tej samej miejscowości, lecz w innych domach.

Podobnie wypadnie też zapatrywać się, moim zdaniem, na opuszczenie w art. 78 pr. o not., zawartych w §. 44. austr. ustawy not. słów: „W razie powołania się na jakiś inny dokument można datę tegoż, a względnie także liczbę przytoczyć się mającą napisać cyframi".

W świetle tych wywodów można nie bez podstawy postawić także pod takim samym znakiem pytania słuszność zapatrywania, wyrażonego w orzeczeniu Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 kwietnia 1934, którego treść i uzasadnienie przytoczono w „Przeglądzie Notarialnym" w numerze 12 z 1934 r. na str. 272.

Z podanych bowiem wyżej pod 1), 2) i 3) tekstów okazuje się, że autor prawa o notariacie pozostawił w art. 78 te same wyrazy „powinny być" i „muszą być", jak je znalazł w §. 44 austr. ustawy notarialnej w błędnym tłumaczeniu śp. Not. *Lipińskiego*. a mianowicie w tym punkcie o tyle błędnym, że wyrażenie niemieckie *sind zu schreiben* odpowiada w języku polskim wyrażeniom: „mają być wypisane" lub „muszą być wypisane", a nie wyrażeniu „powinny być wypisane".

W drugim polskim przekładzie, a mianowicie śp. Not. *Muczkowskiego* znajdujemy poprawne wyrażenie „mają być wypisane".

Dlaczego autor prawa o notariacie opuścił zamieszczone w § 44 austr. ustawy not. słowa „a miejsca próżne wypełnić należy kreskami", łatwo się domyśleć. Chodziło niewątpliwie o to, aby niedopełnienie takiego przepisu nie podpadało pod sankcję z art. 88. gdyż tak daleko posunięty rygor co do formalistyki stawałby się wprost niezgodny ze zdrowym rozsądkiem.

Jak z powyższego wynika stoję na zupełnie innym stanowisku, aniżeli p. Notariusz *Nawrocki* w powołanym wyżej artykule; ponieważ zaś polemizuję wyraźnie tylko z zapatrywaniem tego Szanownego Autora, chociaż także w innych pracach zamieszczonych w „Przeglądzie Notarialnym" przez inne osoby, spotykamy się z podobną interpretacją — pozwolę sobie zauważyć jeszcze, że nie zdaje mi się przekonywującym twierdzenie Szanownego Autora, jakoby przy układaniu przepisu art. 78 §. 2. pr. o not. zdarzył się prawdopodobnie *lapsus calami* miejsca, przypuszczalnie przez to powstały, że w pierwotnej redakcji słowa od „jeżeli..." zostały dopisane na marginesie, że miały nastąpić po słowie „przytoczone". poczem zamiast średnika miało być „i" następnie „jeżeli wchodzą w treść" i że „w pośrednim lub ostatecznym czystopisie (maszynowym) powstał z tego obecny tekst ustawy, a zmiana mogła pozostać niezauważona".

Twierdzenie to nie przemawia mi do przekonania, albowiem — jak wykazałem — źródłem powstania art. 78 pr. o not. jest §. 44 austr. ustawy not., a w obydwu tych normach prawnych słowa: „jeżeli wchodzą w treść dokumentu notarialnego" znajdują się — nawet bez zmiany redakcyjnej — całkiem w tym samym miejscu odnośnych przepisów prawa o notariacie, jak w austriackiej ustawie notarialnej.

Reasumując to wszystko, co wyżej podałem, stwierdzam zatem, że według mojego mniemania w dobrze zrozumianym interesie naszym i naszych klientów — musimy trzymać się ściśle dosłownego brzmienia artykułu 78. §§. 1. i 2. pr. o not., aby nie popaść w kolizję z rygorem, zamieszczonym w art. 88 pr. o not. Musimy więc trzymać się w praktyce, jak najściślejszej interpretacji owych przepisów bez względu na utrudnienia, jakie nastręczają się nam w codziennej praktyce notarialnej, bez względu na to, że ścisłe trzymanie się tych norm może wywołać czasem nawet ujemną krytykę publiczności, bez względu na to, że taka praktyka stawia pod znakiem pytania, wymaganą przez art. 83 pr. o not. „przejrzystość" dokumentu, a nawet bez względu na mniej ścisłą interpretację owych przepisów przez poszczególne sądy. Nie możemy bowiem nigdy być pewni, że orzecznictwo sądowe okaże się w tej mierze jednolicie zgodnym i że nasi klienci i ich rzecznicy prawni nie wykorzystają takich usterek formalnych w wypadku wytoczenia procesu.

Nie możemy też pominąć milczeniem, że art. 78 pr. o not. usankcjonowany jest rygorem z art. 88, podczas, gdy dla art. 83 ustawodawca takiego rygoru nie ustanowił. Gdy zatem jesteśmy zmuszeni uchybić w dokumencie notarialnym przepisom jednego z tych dwóch artykułów, będzie w każdym razie bezpieczniej poświęcić „przejrzystość" surowym wymaganiom artykułów 78 i 88 pr. o not.

Pomyłki redakcyjne w interpunkcji zdarzają się w rozmaitych ustawach niejednokrotnie. Jeśli je poszukiwania interpretacyjne wykryją, przyjmuje się zwyczajnie, że jest to pomyłka pisarska lub drukarska i że stosownie do tego odnośna interpunkcja nie istnieje. Gdy postąpimy tak samo w naszym wypadku, otrzymamy jako jeden z wyjątków zgodnie z tłumaczeniem śp. Not. *Lipińskiego:* numera „arkuszów ksiąg hipotecznych" *(Grundbuchsfolien),* lecz w ten sposób znajdziemy się znowu w ślepej uliczce, albowiem wiemy, że w księgach hipotecznych (w każdym razie austriackich) nie numeruje się arkuszów, lecz stronice, ani też nie numeruje się ksiąg hipotecznych, lecz tomy, z których składa się księga hipoteczna każdej poszczególnej gminy katastralnej.

W takim razie jednak stajemy wobec dylematu, czy przyjąć słowa numery „arkuszów, ksiąg gruntowych" za dobrą monetę i brać je dosłownie tak, jak są razem z przecinkiem umieszczone w ustawie, czy też wiedząc o zaszłych pomyłkach w redakcji tego przepisu, pojmować te słowa w poprawionej wersji. Przychylam się do pierwszej możliwości, a to tem bardziej, że także art. 86 mówi o arkuszach aktu i o numerowaniu arkuszów, a co się tyczy wyrażenia numery „ksiąg hipotecznych", przyjmuję, że na terenie poaustriackim wyrażenie to odpowiada numerom wykazów hipotecznych.

Po rozważeniu wszystkiego, co wyżej przedstawiłem i co znajdujemy w artykułach, zamieszczonych w „Przeglądzie Notarialnym" o przepisach z art. 78 §§. 1. i 2. (zeszyty: nr. 1, 2, 3 i 12 z roku 1934, nr. 15 z roku 1936 i nr. 1 z 1937 r.), przychodzimy do przekonania, że najwięcej gorliwe poszukiwania takiej interpretacji powyższych przepisów, którąby z jednej strony nie uchybiała ustawie i nie narażała nas notariuszów na odpowiedzialność oraz naszych klientów na szkodę, a z drugiej strony czyniła je dla codziennej praktyki notarialnej elastycznymi i racjonalnymi, do celu nas nie doprowadzą i że wobec tego jest rzeczą konieczną spowodowanie na właściwej drodze autentycznej interpretacji *(p. str. 2* — Red.) lub zmiany przepisów art. 78 §§. 1. i 2. pr. o not.

Ponieważ podnosiły się głosy, że autentyczna interpretacja lub zmiana owych nieżyciowych i niejasnych przepisów mogłaby nastąpić w drodze ministerialnego rozporządzenia wykonawczego do prawa o notariacie, pozwolę sobie tutaj zauważyć, że tylko nowela do prawa o notariacie, a nie rozporządzenie wykonawcze mogłaby w tych wypadkach znaleźć zastosowanie, albowiem zasadniczo ustawę tylko przez ustawę można uzupełnić lub zmienić (art. 27 i 49 ustawy konstytucyjnej).

Co do dopuszczalności skrótów w dokumentach notarialnych należałoby, moim zdaniem, przyjąć dla noweli zasadę, że tylko takie skróty byłyby w dokumentach notarialnych na miejscu, któreby nie nastręczały żadnych trudności w pojmowaniu ich znaczenia ani osobom, nieobeznanym z przepisami prawa, ani osobom, przebywającym poza granicami Rzeczypospolitej, jak nie mniej skróty, użyte czyto w polskim. czy innym języku w oryginalnym brzmieniu nazw firmowych (jak n. p. J. Kmita i Ska, „Huta Anna Sp. Akc. w Sandomierzu", *Comp. Gen. des Industries Textiles, Versicherungsanstalt „Sicherheit" G. m. b. H. in Berlin* i t. p.).

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE POZNAŃSKIEJ IZBY NOTARIALNEJ

Dnia 13 marca r. b., w przededniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Notariuszów Izby Notarialnej w Poznaniu odbyło się w Hotelu Bazar zebranie koleżeńskie notariuszów Izby Notarialnej w Poznaniu celem swobodnego omówienia zagadnień bieżących w łączności z krótkimi referatami.

Zebranie otworzył i przewodniczył delegowany do zorganizowania go przez Radę Notarialną — Wiceprezes Rady dr *Jan Sławski,* witając w przemówieniu wstępnym licznie zgromadzonych Członków Izby i podając do wiadomości zebranych, iż w toku tegoż spotkania nastąpi wygłoszenie czterech referatów, a mianowicie wygłoszą referaty: 1) Członek Rady Notarialnej dr *Stefan Piechocki* z Poznania: „O stwierdzeniu tożsamości w dokumentach notarialnych“, 2) Prezes Rady Notarialnej dr *Witold Prądzyński:* „O protestowaniu weksli domicyliowanych“, 3) Not. *Tadeusz Ertel* z Ostrowa Wlkp.: „O rozporządzeniu o pasie granicznym“, 4) aplikant notarialny *Stanisław Brzeski* z Poznania: „O włościach rentowych“.

Wygłoszone pierwsze trzy referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję, a mianowicie zabierali głos w dyskusji po pierwszym referacie P. P. Not.: *Żuromski* z Poznania, Prezes dr *Prądzyński,* Wiceprezes dr *Sławski,* Członek i Delegat Rady Notarialnej *Wyganowski* z Kalisza, *Kowerski* z Brześcia Kujawskiego i *Trampler* z Inowrocławia. Po drugim referacie brali udział w dyskusji P. P. Not.: *Trampler, Gracz* z Sępolna, *Unruh* z Chodzieży i *Wyganowski.* Po trzecim referacie zabierali głos w dyskusji P. P. Not.: *Knach* z Nakła, *Wyganowski,* Członek Rady *Esden - Tempski* z Bydgoszczy i *Różycki* z Wielunia.

Wobec spóźnionej pory wygłoszenie czwartego referatu nie mogło się już odbyć i Przewodniczący poprosił Autora o wygłoszenie referatu na następnym spotkaniu koleżeńskim, lub o przesłanie rękopisu do ewent. opublikowania w „Przeglądzie Notarialnym“.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych odbyła się w sali restauracyjnej Hotelu Bazar wieczerza koleżeńska, którą zaszczycili swą obecnością zaproszeni PP.: Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu *Szyszko,* Dziekan Rady Adwokackiej *Koszewski,* Prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu *Kornicki* oraz Wiceprezes Sądu Okręgowego w Poznaniu i Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w Poznaniu *Daszyński.* Wieczór upłynął w nader miłym i serdecznym nastroju koleżeńskim.

*

Dnia 14 marca r. b. rozpoczęło się o godz. 10.30 w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Notariuszów Izby Notarialnej w Poznaniu. Zgromadzenie otworzył Prezes Rady Notarialnej dr *Witold Prądzyński,* poświęcając wstępne przemówienie kilku aktualnym sprawom. Na wstępie P. Prezes dał wyraz gorącego powitania tezom ogłoszonym przez pułkownika Koca, podkreślając szczególnie wyrażoną w tych tezach chęć zjednoczenia Narodu Polskiego, przy czym P. Prezes wyraził swe zapatrywanie, że akcesy indywidualne są więcej wartościowe, niż akces gremialny. Następnie P. Prezes poruszył kilka spraw, dotyczących szczególnie zakresu działalności notariuszów, a mianowicie: rozporządzenie o pasie granicznym, projekt ustawy o ograniczeniu transakcji ziemią uzyskaną z parcelacji, wniesiony do Sejmu przez posła Terszakoweca projekt zmiany prawa o notariacie w tym kierunku, że transakcje obszarami poniżej 5 ha nie mają podlegać przymusowi notarialnemu oraz wreszcie zarządzenia dewizowe. W końcu P. Prezes zaznaczył, że składki członkowskie Izby Notarialnej w Poznaniu były dotąd najniższe ze wszystkich Izb Notarialnych dzięki nadzwyczajnym oszczędnościom, jak n. p. korzystaniu z bezpłatnego używania sali posiedzeń Rady Adwokackiej do posiedzeń Rady Notarialnej, przy czym P. Prezes podkreślił ogólny harmonijny stosunek pomiędzy Radą Adwokacką a Notarialną. Obecnie jednak Rada Notarialna dla podniesienia swego prestiżu postarała się o własny lokal, co zwiększa wydatki, poza tym w myśl uchwał ostatniej Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych — Rady Notarialne zamierzają rozszerzyć zakres działalności wydawniczej, wobec czego na najbliższym Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Izby Rada Notarialna wystąpi z propozycją podwyżki składek o kilka złotych ze względu na te nowe a konieczne wydatki, którą to kwestię P. Prezes Rady prosił rozważyć do Walnego Zgromadzenia, jak również prosił o przychylne ustosunkowanie się do tej propozycji podwyżki składek.

Po tym przemówieniu przystąpiono do obrad.

Walne Zgromadzenie powołało jednogłośnie na przewodniczącego Prezesa dra *Prądzyńskiego,* na Wiceprzewodniczącego — Wiceprezesa dra *Sławskiego,* na asesorów P. P. Not.: — *Tramplera, Wyrzykowskiego, Typrowicza* i *Łempickiego* oraz na sekretarzy P. P. Not.: — *Sommera* i *Rosadę.*

Przewodniczący udzielił głosu P. Not. *Stanisławowi Esden - Tempskiemu,* który szczegółowo zarefe-

rował w imieniu Rady Notarialnej opracowany przez nią projekt statutu Funduszu Zapomogowego.

Przewodniczący zaproponował wyrazić referentowi podziękowanie, co przyjęto przez aklamację.

W dyskusji nad projektem statutu Funduszu Zapomogowego zabierali głos P. P. Not.: *Żuromski, Bereza, Kowerski, Mróz, Dulęba, Korytowski, Jarysz* i dr *Piechocki.*

Referent statutu P. Not. *Esden-Tempski* wniósł o uchwalenie projektu statutu opracowanego przez Radę Notarialną z małymi zmianami redakcyjnymi, ujętymi jako załącznik do protokółu, wykazując w dłuższym przemówieniu, że zgłoszone wnioski i poprawki nie są uzasadnione.

P. Not. *Żuromski* postawił wniosek, by Zgromadzenie przyjęło projekt statutu *en bloc* z tym, że Zgromadzenie upoważnia Radę Notarialną do poczynienia definitywnych zmian redakcyjnych. Zgromadzenie uchwaliło wniosek ten przez aklamację.

Na wniosek P. Not. *Nowosielskiego* wybrano jednomyślnie jako członków Kuratorium Funduszu Zapomogowego P. P. Not.: *Wyrzykowskiego* i *Faralisza,* a jako zastępców — *Żuromskiego* i *Nykiela.*

O godz. 13 min. 35 Przewodniczący zamknął Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, zapraszając wszystkich Członków Izby do zainteresowania się najbliższą Konferencją Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, która obradować będzie w Poznaniu w dniach 5 i 6 maja r. b.

XV ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU
ZRZESZEŃ MŁODYCH PRAWNIKÓW R. P.

W dniach 20 i 21 marca r. b. odbył się we Lwowie XV Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Młowych Prawników R. P.

Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św., odprawioną w Katedrze Rzym. Kat. Najświętszej Marii Panny.

Następnie uczestnicy Zjazdu złożyli wieńce na grobach Obrońców Lwowa.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. Zjazd powitali: w imieniu Ministra Sprawiedliwości — Prok. S. Ap. *Dębicki,* za Rektora i Dziekana Wydz. Praw. — Prof. dr *Longchamps de Berier,* imieniem Sądownictwa — wiceprezes S. Ap. *Ojak,* w imieniu Prokuratorii Generalnej — Radca *Skrowaczewski,* imieniem Notariatu — członek Rady Not. we Lwowie *T. Nawrocki,* imieniem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. — Sędzia S. Ap. *Gąsowski,* imieniem Związku Adwokatów Polskich — Adw. *Franke.* Ponadto obecni byli Ks. Arcyb. *Teodorowicz* i Pułk. *Bittner* z ramienia D. O. K. Lwów.

Wobec niemożności przybycia na Zjazd nadesłali depesze: P. Minister Sprawiedliwości *Grabowski,* Marszałek Sejmu *Car,* Ks. Arcyb. *Twardowski,* Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej *Pohorecki,* Pierwszy Prok. S. N. *Michelis,* Prezes Prokuratorii Generalnej *Bukowiecki,* Szef Nadzoru Prokur. Min. Spraw. Prok. *Kryczyński,* Prezes Izby Cyw. Sądu Najwyż. *Sieradzki,* Naczelny Prokurator Wojsk. Pułk. *Maresz,* Dyrektor Biura Pers. Min. Spraw. Prok. *Siewierski,* Prezes Rady Notarialnej w Warszawie *Hübner,* Prezes Rady Notarialnej w Katowicach dr *Dąbrowski,* Prezes Zjednoczenia Notariuszów R. P. *Roman,* Sekretarz tegoż Zjednoczenia *Moldenhawer,* Sędzia Sądu Najw. *Fleszyński,* Dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie *Nowodworski* i wielu innych.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora *Ignacego Mościckiego,* do Pana Marszałka Polski *Edwarda Śmigłego - Rydza* i do Pana Ministra Sprawiedliwości *Witolda Grabowskiego.*

Zjazd jednogłośnie zatwierdził protokół obrad poprzedniego XIV Zjazdu Wileńskiego, sprawozdanie Prezesa Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz udzielił ustępującym władzom Związku absolutorium z wykonanych czynności w okresie sprawozdawczym; ponadto Zjazd uchwalił jednogłośnie gorące podziękowanie dla Rady Naczelnej za intensywną i owocną pracę w roku 1936/7.

Po wyborze przewodniczących komisji Zjazdu zakończyła się część oficjalna pierwszego dnia obrad

Drugi dzień Zjazdu rozpoczęto obradami komisyj w gmachu Sądu Okręgowego. Obradowały cztery komisje: sędziowska, notarialna, adwokacka i ogólna. Komisja notarialna ukonstytuowała się w składzie: Przewodniczący — Prez. Zrzesz. As. i Apl. Not. we Lwowie *J. Trzos,* Wiceprzewodniczący — Prez. Zrzesz. As. i Apl. Not. w Warszawie *M. Jabłoński* i Wiceprezes Zrzesz. As. i Apl. Not. w Krakowie dr *J. Wiewiorowski.* Oprócz delegatów wyżej wymienionych trzech Zrzeszeń notarialnych w komisji tej wzięli udział delegaci Zrzeszenia Aplikantów Adw. i Not. w Poznaniu, Zrzeszenia As. i Apl. sądowych we Lwowie, ponadto częściowo w obra-

dach komisji uczestniczyli Prezes Rady Naczelnej Związku *T. Żenczykowski* i Wicepr. Zrzeszenia Apl. Adw. w Warszawie *T. Doberski.*

Na komisji notarialnej omówiono szczegółowo szereg najistotniejszych spraw zawodowych młodego notariatu. Podkreślano mocno, że i w notariacie musi zatryumfować jedyna słuszna z a s a d a z a w o d o w o ś c i, że probierzem kwalifikującym kandydata na stanowisko notariusza winny być jego praca i fachowość.

W celu zrealizowania zasady zawodowości notariatu komisja notarialna uchwaliła jednomyślnie szereg wniosków i dezyderatów. Najważniejszymi z pośród uchwalonych wniosków są te, które wzywają Radę Naczelną do podjęcia dalszych starań, aby:

1) *na stanowiska notariuszów byli mianowani w pierwszym rzędzie asesorzy notarialni,*

2) *zostało wydane rozporządzenie normujące zasady i sposób obsadzania stanowisk notariuszów, przy zapewnieniu na to wpływu Rad Notarialnych,*

3) *w przyszłej nowelizacji skreślono § 2 art. 8 prawa o notariacie.*

Obrady plenarne Zjazdu odbyły się po południu w sali posiedzień Rady Miejskiej.

Po dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych komisji Zjazd zatwierdził wnioski i dezyderaty uchwalone przez poszczególne komisje, z których najważniejsze dotyczyły zagadnienia przygotowania do zawodów prawniczych, bezpłatności aplikacji sądowej, urealnienia zasady zawodowości notariatu, nowego prawa o ustroju adwokatury i t. p.

Z kolei odbyły się wybory do Rady Naczelnej Związku, przy czym przez aklamację wybrani zostali: Prezes — *T. Doberski*, Członkowie: *Z. Kapitaniak, T. K. Makowski, W. Beyer, J. Gniewiewski, J. Jaworczykowski, K. Kwieciński, St. Makowski, J. Ordyniec, J. Poznański, A. Ruszkowski, B. Sałaciński, M. Szaniawska.**).

Zjazd nadał godność członka honorowego Związku ustępującemu Prezesowi Rady Naczelnej *T. Żenczykowskiemu.*

Obrady Zjazdu cechowała powaga i zrozumienie doniosłości zadań, jakie w życiu Państwa ma odegrać Związek Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., w skład którego wchodzi około 3000 asesorów i aplikantów sądowych, notarialnych, aplikantów adwokackich i prawników administracyjnych.

Zjazd wykazał spoistość Związku i zgodność działania młodego prawnictwa polskiego.

T. M.

*

*) Rada Naczelna wybrała na stanowiska Wiceprezesów P. P.: *Zygmunta Kapitaniaka, Tadeusza Makowskiego* i *Józefa Ordyńca.*

Zamieszczone obok sprawozdanie z XV-go Zjazdu Delegatów Zrzeszeń Młodych Prawników, który odbył się we Lwowie, wymaga pewnego uzupełnienia. Bo przecież obok samego przedmiotu obrad Zjazdu, obok części oficjalnej w postaci ukonstytuowania się plenum, szeregu mów powitalnych, podziału na komisje i t. p. — istnieje jeszcze część Zjazdu mniej oficjalna. Część ta jest ważna z tego względu, że w niej zaznacza się to, co dają gospodarze Zjazdu, warunki lokalne, to, co daje samo miasto, w którym się Zjazd odbywa. Tą częścią nieoficjalną odróżnia się Zjazd we Lwowie od Zjazdu np. w Wilnie; oczywiście, rozróżnienie to nie polega na piętnie jakiegoś partykularyzmu, przeciwnie, idzie tu o zbliżenie przybyłych z miejscowymi i o zapoznanie przybyłych z tymi stosunkami i z tymi warunkami, które mogą być dla nich interesujące.

W uwagach tych będzie mowa głównie o tej mniej oficjalnej części Zjazdu, mowa — *pro domo sua,* t. zn. z punktu widzenia świata notarialnego, co uzasadnia charakter tych łamów.

Gdy w ubiegłym roku na Zjeździe w Wilnie brakowało przemówienia przedstawiciela miejscowej Rady Notarialnej, to w tym roku we Lwowie Rada Notarialna nie tylko witała Zjazd przemówieniem swego przedstawiciela, ale wspólnie z miejscowym Zrzeszeniem Asesorów i Aplikantów Notarialnych wydała bankiet dla uczestników Zjazdu, należących do korporacji notarialnej. Charakter bankietu był poważny, a jednocześnie serdeczny i miły.

Następnego dnia odbyły się obrady komisji notarialnej. Żałować należy, że obrad tych nie zaszczycił swą obecnością przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości. Znaczna liczba uczestników, staranne przygotowanie wniosków przez poszczególne Zrzeszenia, wysoki poziom dyskusji nad tymi wnioskami i rozwaga przy ich uchwalaniu mogą napawać zainteresowanych zadowoleniem.

A teraz należy wspomnieć o najistotniejszym i najbardziej wzruszającym momencie tej nieoficjalnej części Zjazdu, o złożeniu na cmentarzu obrońców Lwowa wieńca na grobie ś. p. majora *Bolesława Prus - Zajączkowskiego,* rejenta, który 17 sierpnia 1920 roku na czele 300 żołnierzy, wstrzymując natarcie na Lwów watah Budiennego, zginął pod Zadwórzem. Dwie myśli narzucały się wobec tego grobu: pierwsza, że ten notariusz z Małopolski, ginący, jak niegdyś Leonidas z 300 żołnierzami, raz jeszcze powtórzył w historii Polski Termopile, i myśl druga, która w formie prawdy niezbitej i przeświadczenia najgłębszego ciągle, wobec każdego grobu jawi się na tym jedynym w świecie cmentarzu, że zginęli — *ut liberi vivamus.*

M. Jabłoński.

MARIAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1936 ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

(d. c. —5)

Domniemanie. Żaden dowód nie jest dopuszczalny przeciwko *domniemaniu prawnemu,* ustanowionemu przez art. 1282 k. c., iż wydanie dłużnikowi tytułu oryginalnego z podpisem prywatnym stanowi dowód zwolnienia. S. N. z 16.I.36 r. I. N. 975/35.

Domów składowych koncesjonowanie. — Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1936 r. *o warunkach i sposobie koncesjonowania domów składowych* (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 434).

Koncesji na otwarcie i pr wadzenie domu składowego udziela Minister *Przemysłu* i Handlu według swobodnego uznania (§: 1 — (1).

Koncesji na otwarcie i prowadzenie domu składowego, który ma przyjmować na skład wytwory *gospodarstw wiejskich* i przemysłu rolnego, udziela Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem *Rolnictwa* i Reform Rolnych (§: 1 (2).

Koncesja może być udzielona *na czas ograniczony lub nieograniczony* (§: 2).

Podanie o udzielenie koncesji należy wnieść do Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pośrednictwem wojewódzkiej władzy administracyjnej, na której obszarze zamierzone jest prowadzenie domu składowego.

Jeżeli dom składowy ma być prowadzony na terenie portu gdyńskiego, podanie o koncesję należy złożyć za pośrednictwem Urzędu Morskiego w Gdyni (§: 3).

Ubiegający się o udzielenie koncesji powinni *udowodnić, że posiadają kapitał potrzebny* do prowadzenia domu składowego lub że mają możność uzyskania takiego kapitału (§: 4).

Podanie o udzielenie koncesji musi zawierać:
1) imię i nazwisko ubiegającego się o koncesję, a jeżeli jest on kupcem, wpisanym do rejestru handlowego lub do rejestru spółdzielni, również firmę;
2) oznaczenie miejscowości i miejsca, gdzie ma być prowadzony dom składowy;
3) szkic i opis budynków, przeznaczonych na dom składowy, oraz opis urządzenia wewnętrznego domu składowego,
4) zaznaczenie, jakie rzeczy mają być na skład przyjmowane,
5) projekt regulaminu domu składowego,
6) oznaczenie banków domicylowych,
7) określenie warunków prawnych i technicznych, w jakich ma się odbywać korzystanie z dróg komunikacyjnych, o ile dom składowy ma być założony w pobliżu tych dróg.

Do podania dołączyć należy wzór dowodu składowego, jakiego dom zamierza używać. Ponadto, w zależności od osoby składającej podanie, powinny być dołączone: a) wyciąg z rejestru handlowego, b) odpis umowy lub statutu spółdzielni albo spółki handlowej, c) zaświadczenie co do karalności i dowód obywatelstwa kupców jednoosobowych, spólników w spółce jawnej i w komandytowej, zarządców w spółdzielni, w spółce akcyjnej i w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Minister Przemysłu i Handlu może przed udzieleniem koncesji zażądać w razie potrzeby innych dokumentów, dotyczących osoby fizycznej lub prawnej, ubiegającej się o koncesję (§: 5).

Na zabezpieczenie wszelkich pretensyj do domu składowego z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa koncesjonarjusz *składa* odpowiednią *kaucję.* Wysokość kaucji ustala każdorazowo Minister Przemysłu i Handlu.

Kaucja może być złożona:
1) w gotówce,
2) w papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne,
3) w piśmie poręczającem (gwarancyjnem), uznanem przez Ministerstwo Skarbu za dostatecznie zabezpieczające,
4) w postaci zabezpieczenia hipotecznego, uznanego przez Ministra Przemysłu i Handlu za dostateczne.

Przed złożeniem kaucji nie może dom składowy rozpocząć swych czynności (§: 6).

(1) *Koncesja może być odstąpiona* innej osobie tylko *za zezwoleniem* Ministra Przemysłu i Handlu (§: 8 (1).

(2) *Za odstąpienie koncesji uważa się również zmianę osób, wchodzących w skład spółki, która otrzymała koncesję.* Przepisu tego *nie stosuje się* do zmiany akcjonarjuszów *w spółce akcyjnej i do zmiany członków spółdzielni* (§: 8 (2).

Przedsiębiorstwo domu składowego *musi być prowadzone bez przerwy i mieć charakter* stały przez cały czas prowadzenia *domu składowego* (§:10) .

Przy przyjęciu rzeczy na skład dom składowy powinien zapisać *w osobnej księdze,* której pozycje mają być opatrzone bieżącemi numerami, imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i adres *osoby składającej.* W księdze tej ponadto należy zapisać nazwiska i adresy *prawonabywców,* jeżeli są znane domowi składowemu (§: 11).

Domowi składowemu nie wolno dokonywać na własny, lub cudzy rachunek *innych czynności handlowych* co do rzeczy, które koncesja pozwala przyjmować na skład. *Wolno mu jednak udzielać zaliczek na złożone rzeczy* (§: 12).

Dom składowy powinien przedstawiać Ministrowi Przemysłu i Handlu:
1) półroczne wykazy obrotu towarowego w domu składowym — w przeciągu jednego miesiąca po upływie każdego półrocza kalendarzowego,
2) taryfę pobieranych opłat oraz jej zmiany — w przeciągu dni 10 po ich ustaleniu (§: 14 (1).

Domy składowe, przyjmujące na skład wytwory gospodarstw wiejskich i przemysłu rolnego, powinny ponadto w tych samych terminach zgłaszać do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych dane, o których mowa w ustępie poprzedzającym (§: 14 (2).

Domy składowe, istniejące w chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, *powinny przedstawić* Ministrowi Przemysłu i Handlu do dnia 1 października 1937 r. *projekty regulaminów, dostosowane do przepisów Kodeksu Handlowego i rozporządzenia niniejszego* (§ 15).

Drobni dzierżawcy rolni — jednolity tekst ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 30, poz. 307) — *o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych* — z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych poźniejszymi przepisami (Dz. Ust. Nr 1/1936, poz. 2).

Uprawnienia, określone w ustawie niniejszej, nadaje się dzierżawcom i poddzierżawcom w odniesieniu do gruntów, podlegających działaniu ustawy z 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 741) w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, *a w szczególności zmiany* niektórych przepisów ustawy z 2 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 346) oraz ustawy z 18 marca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 165) ze zmianami, wprowadzonemi rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypo-

spolitej z 24 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 195), ustawą z 19 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 134) i rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 września 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 507). Ponadto *uprawnienia te przysługują wszystkim tym dzierżawcom i poddzierżawcom, którzy wydzierżawili grunty po dniu 18 lipca 1919 r., a przed 28 sierpnia 1924 r., o ile poza tem zachodzą warunki, przewidziane w wyżej powołanych przepisach o ochronie* drobnych dzierżawców rolnych i *o ile grunty znajdują się jeszcze w posiadaniu osób, uprawnionych do wykupu* (art. 1 (1).

Uprawnienia, określone w ustawie niniejszej, *przysługują w szczególności:*

a) *dzierżawcom lub poddzierżawcom,* przeniesionym na mocy ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej na inne równowartościowe działki;

b) *pozostałemu przy życiu małżonkowi i spadkobiercom w linji prostej,* podlegającego ochronie dzierżawcy lub podzierżawcy, zmarłego w czasie trwania dzierżawy, w okresie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, bądź w czasie postępowania wykupowego, którzy pozostawali ze zmarłym we wspólnem gospodarstwie, względnie przez tegoż byli utrzymywani;

c) tym *prawnym następcom* pierwotnych dzierżawców i poddzierżawców, *którzy weszli w posiadanie* danych gruntów za zgodą właściciela. (art. 1 (2).

Dzierżawcom, określonym w art. 1, służy *prawo nabycia* dzierżawionych gruntów wraz ze znajdującemi się na nich zabudowaniami.

Cenę nabycia gruntów, jeżeli strony nie umówią się inaczej, ustala się według zasad, stosowanych przy określaniu ceny sprzedażnej parcelowanych gruntów państwowych.

Budynki, podlegające wykupowi, lub *materjał,* wydany dzierżawcom *na ich pobudowa ie,* będą w braku porozumienia pomiędzy stronami oszacowane przez starostę według rzeczywistej wartości w dniu oszacowania (art. 2 (1. 2. 3).

Wykup gruntów przez dzierżawców *następuje bądź w drodze umowy,* bądź też *w trybie postępowania przymusowego* (art. 6).

Orzekanie w sprawach, wynikających z ustawy niniejszej, *należy w pierwszej instancji do starostów, w drugiej zaś instancji do wojewódzkich k misyj ziemskich* (art. 7).

W postępowaniu zarówno umownem, jak i przymusowem, dotyczącem *gruntów, należących do ordynacyj,* lub *nieruchomości, związanych* węzłami substytucji powierniczej albo *ograniczeniami własności,* stale do tych nieruchomości przywiązanemi, *postanowienia ustawy niniejszej mają zastosowanie bez względu na szczegółowe postanowienia ustawowe, statutowe lub umowne,* ograniczające prawo rozporządzenia daną nieruchomością. (art. 9 (1).

Cena wykupu gruntów, określonych w ust. (1), *winna być wpłacona bezpośrednio do Państwowego Banku Rolnego* (art. 9 (2).

Umowy o wykup gruntów *winny być zawierane w formie aktu notarjalnego lub aktu prywatnego,* sporządzonego w obecności *dwóch niezainteresowanych świadków; podpisy stron i świadków na akcie prywatnym winny być uwierzytelnione przez notarjusza, urząd gminny, powiatową władzę administracji ogólnej* lub *przez sąd. Umowy te podlegają zatwierdzeniu* przez właściwą władzę (art. 7).

Umowę, zawartą zgodnie z przepisami ust. (1), jedna ze stron przedstawia starośoie celem zatwierdzenia. Po złożeniu umowy temu urzędowi, nie może być ona z woli stron rozwiązana.

Umowy, których zatwierdzenia odmówi właściwa władza (art. 7), uważa się za pozbawione skutków prawnych z mocy samego prawa (art. 12).

W toku postępowania przymusowego, a przed uprawomocnieniem się orzeczenia starosty lub wydaniem orzeczenia przez wojewódzką komisję ziemską, strony mogą zawrzeć umowę dobrowolną co do wykupu dzierżawionych gruntów.

Postępowanie przymusowe, wszczęte na wniosek właściciela dzierżawionego gruntu, umarza się, jeżeli dzierżawca złoży oświadczenie, że zrzeka się uprawnienia do wykupu gruntów (art. 15).

Ustalona w trybie postępowania przymusowego cena wykupu dzierżawionego gruntu winna być złożona do depozytu sądu dla wypłacenia komu z prawa należy, stosownie do przepisów ustawy postępowania cywilnego o podziale funduszów, osiągniętych ze sprzedaży przymusowej majątku nieruchomego.

Przepisy ust. (1) *nie będą stosowane,* o ile dotychczasowy właściciel gruntu, podlegającego wykupowi, *przedstawi zgodę wszystkich wierzycieli hipotecznych* na wypłacenie mu ceny wykupu, a także w przypadku, *gdy* na nieruchomości, do której należy grunt nabyty, *niema żadnych obciążeń hipotecznych.*

Z chwilą złożenia do depozytu lub wypłaty w myśl ust. (2) całkowitej ceny wykupu, lub pierwszej jej raty (ust. (2) art.. 17), *wszelkie dotychczasowe obciążenia hipoteczne i rzeczowe przechodzą na cenę wykupu, zaś grunt wykupiony jest wolny od dotychczasowych obciążeń hipotecznych i rzeczowych.* Przepis ten *nie dotyczy służebności,* których pozostawienie właściwe władze (art. 7) uznają za konieczne ze względów gospodarczych.

Przepisy artykułu niniejszego *nie mają zastosowania:*

a) *jeżeli uprawnionym do otrzymania ceny wykupu jest Skarb Państwa.* W tych przypadkach Skarb Państwa przejmuje wszelkie ciężary i wierzytelności, zaś grunt wykupiony wolny jest od dotychczasowych obciążeń hipotecznych i rzeczowych;

b) *jeżeli chodzi o obciążenia na rzecz instytucyj kredytu długoterminowego.* Instytucje kredytu długoterminowego obowiązane są na żądanie starosty złożyć w ciągu jednego miesiąca projekt podziału i segregacji pożyczek, ciążących na nieruchomości, objętej danem postępowaniem. Pożyczki te będą rozsegregowane pomiędzy częścią, pozostającą u właściciela, a poszczególnemi działkami, podlegającemi wykupowi na mocy ustawy niniejszej. Projekt segregacji podlega zatwierdzeniu łącznie z decyzją o wykupie. Jeżeli projekt taki w ciągu miesiąca przez daną instytucję nie zostanie złożony, władze ziemskie sporządzą projekt podziału i segregacji pożyczek, ciążących na nieruchomości, objętej postępowaniem zgodnie ze statutem danej instytucji (art. 16).

Wykonalne orzeczenie właściwej władzy (art. 7), *zatwierdzające umowę stron* lub kończące postępowanie przymusowe, łącznie z dowodem wypłaty (złożenia do depozytu) *ceny wykupu,* a w razie przyznania kredytu na zasadzie art. 17 — *łącznie z zaświadczeniem* władzy ziemskiej lub Państwowego Banku Rolnego o przyznaniu kredytu lub o rozłożeniu należności na raty *stanowi tytuł własności do gruntu wykupionego.*

Z wnioskiem o dokonanie czynności hipotecznych, wynikających z ustawy niniejszej, *wystąpić może* każda ze stron lub właściwy starosta na koszt strony zainteresowanej (art. 18).

Opłaty w postępowaniu hipotecznem oraz stawki *wynagrodzenia,* ustalone w taksie *dla pisarzy hipotecznych,* za czynności, wynikającej z ustawy niniejszej, *ulegają obniżeniu o 50%* (art. 22).

Wszelkie akty, przenoszące prawo własności w wyniku zastosowania ustawy niniejszej, podlegają opłacie stemplowej na rzecz Skarbu Państwa i opłacie samorządowej w wysokości 25% takichże opłat, stosowanych przy zwykłej aljenacji gruntów (art. 23). *(d. c. n.)*

LOKALE NOTARIUSZÓW W GMACHACH SĄDOWYCH

ORZECZENIE N. T. A. z 25.III.1937 r.

Zasada prawna. *Oznaczenie wysokości opłaty za oparte na art. III dekretu Rady Regencyjnej z 3 lipca 1918 r. poz. 16 Dz. Pr. Kr. Pol., względnie na art. 132 prawa o notariacie poz. 609/1933 Dz. Ust., używanie lokali biurowych na kancelarie w gmachach Sądów Okręgowych, dostarczonych dla notariuszów przy wydziałach hipotecznych tychże sądów, nie jest zarządzeniem, względnie orzeczeniem, wchodzącym w zakres administracji rządowej w rozumieniu art. 1 prawa z 27 października 1932 r. o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust.*

Dyrekcja Robót Publicznych w B. oznaczyła w r. 1931 czynsz za lokale biurowe, przydzielone notariuszom w nowym gmachu Sądu Okręgowego w B., na 36 złotych za jeden metr kwadratowy. W sierpniu 1933 czterej notariusze zwrócili się do wojewody z prośbą o obniżenie czynszu, a w lutym 1934 r. — z takąż prośbą do Prezesa Sądu Okręgowego, wskazując, że w § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 października 1924 r. o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszów państwowych, miasto B zaliczone zostało do pierwszej z czterech tam ustalonych kategorii, a w tej kategorii podstawowe komorne zostało wyznaczone na 10 do 14 złotych rocznie za jeden metr kwadratowy.

Prezes Sądu Okręgowego decyzją z 12 kwietnia 1934, powołując się na okólnik Ministra Sprawiedliwości (Zbiór rozp. i okól. poz. 361), postanowił obniżyć wspomnianym notariuszom czynsz za przydzielone im lokale biurowe do 20 złotych za jeden metr kwadratowy. W decyzji tej zaznaczono, że władza orzekająca miała na uwadze zniżkę cen miejscowych za podobne lokale, wynajmowane w budynkach prywatnych, jak również obniżenie się dochodów notariuszów, a z drugiej strony okoliczność, że lokale te znajdują się w nowym gmachu.

Odwołania czterech notariuszów od powyższej decyzji Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie orzeczeniem z 24 maja 1934 r. nie uwzględnił, zaznaczając: 1) że kwestia słuszności żądania od notariuszów przy wydziałach hipotecznych Sądów Okręgowych uiszczania zapłaty za lokale, zajmowane przez kancelarie tych notariuszów, jest zasadniczo rozstrzygnięta przez wyrok N. T. A. z 12 czerwca 1933 r. w sprawie spadkobierców notariusza K. Dowbor - Muśnickiego, 2) że powołanie się odwoławców na rozporządzenie Rady Ministrów z 15 października 1924 poz. 849 Dz. Ust. uzasadnionym nie jest, ponieważ wspomniane rozporządzenie ma na myśli mieszkania służbowe i niesłużbowe funkcjonariuszów państwowych, a nie lokale kancelaryjne notariuszów, 3) że ustalona przez Prezesa Sądu Okręgowego w B. opłata za lokal w gmachu Hipoteki w wysokości 20 złotych za jeden metr kwadratowy wygórowaną nie jest, zważywszy, że w tymże mieście Urząd Ziemski płaci 17 zł. za jeden metr kwadratowy, notariusze zaś zajmują lokale w gmachu nowym, odpowiednio urządzonym i do ich potrzeb zastosowanym, 4) że wysokość uprzednio określonej w 1931 r. przez Urząd Wojewódzki i akceptowanej wówczas przez Prezesa Sądu Okręgowego opłaty za wspomniane lokale nie była we właściwym trybie przez odwoławców zaskarżona.

Na to orzeczenie czterej notariusze wnieśli skargę do N. T. A., który wobec nasuwających się w tym względzie wątpliwości, poddał przede wszystkim rozpatrzeniu kwestię swej właściwości do rozstrzygania odnośnej sprawy, przy czym rozważył, co następuje:

Według art. III dekretu Rady Regencyjnej o notariacie z 3 lipca 1918 poz. 16 Dz. Pr., notariusze urzędujący przy Wydziałach hipotecznych sądów okręgowych, mieć będą kancelarie w gmachach, w których mieszczą się odnośne wydziały i archiwa hipoteczne. Dalej według art. 132 prawa o notariacie z 27 października 1933 notariusze, urzędujący przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego, mają kancelarie w gmachu, w którym mieści się wydział i korzystają z prawa sporządzania czynności w księgach hipotecznych tego wydziału.

Z przytoczonych przepisów wynika z jednej strony obowiązek odnośnego notariusza do prowadzenia kancelarii w gmachu, w którym mieści się wydział hipoteczny, a z drugiej strony obowiązek czynników, zarządzających gmachem sądowym, umożliwienia notariuszowi prowadzenia kancelarii w odnośnym budynku.

Według zasady wypowiedzianej w wyroku z 12 czerwca 1933 L. rej. 5044/30, administracja budynku państwowego, zajmowanego przez Sąd Okręgowy, nie ma obowiązku nieodpłatnego oddania w używanie lokalu w tym budynku notariuszowi, urzędującemu przy wydziale hipotecznym. W myśl zatem tej zasady wyjść należy z odpłatności odnośnego stosunku prawnego, jako cechy decydującej o jego charakterze.

Stosunek prawny, mieszczący w sobie oddanie w używanie pewnego określonego lokalu wzamian za wynagrodzenie pieniężne, stanowi stosunek najmu, względnie podnajmu, unormowany przepisami prawa cywilnego. W tych wypadkach, w których prawodawca oddanie za opłatą lokalu w używanie chciał ująć w formę stosunku publiczno - prawnego, czynił to w drodze specjalnych przepisów, jak np. przepisów z zakresu uposażenia funkcjonariuszów państwowych, dotyczących mieszkań służbowych i reprezentacyjnych, oraz przepisów o dostarczaniu mieszkań w naturze nauczycielom szkół powszechnych.

Wobec braku przepisów publiczno - prawnych, dotyczących lokali zajmowanych przez notariuszów przy wydziałach hipotecznych w gmachach, będących własnością Państwa lub przez Państwo administrowanych, uznać należy, że stosunki prawne wynikające z faktu oddania odpłatnego notariuszowi lokalu na kancelarię w odnośnym budynku przedstawiają się jako stosunki najmu, względnie podnajmu, w wypadkach gdzie Skarb Państwa sam budynek wynajmuje.

Moment wzmiankowanego poprzednio obowiązku prawnego nie stoi koncepcji tej wcale na przeszkodzie. Zaznaczyć tu przede wszystkim wypada, że nie w każdym wypadku odnośnemu obowiązkowi notariusza odpowiadać musi stosowny obowiązek administracji budynku, nie ma on bowiem miejsca wówczas, gdy Państwo wynajmuje na wydział hipoteczny tylko część budynku, a notariusz ma możność

wynajęcia lokalu na kancelarię wprost od właściciela domu. W wypadkach zaś stosunku prawnego między odnośnymi czynnikami państwowymi, występującymi wówczas w charakterze zarządcy budynku państwowego, czy przez Państwo wynajętego, a notariuszem, kwestia nadmienionego obowiązku prawnego nie jest wcale okolicznością, któraby miała wykluczać stosowny objaw woli, lecz traktowana być może tylko jako pobudka odpowiedniego objawu woli. W tym miejscu nadmienić jeszcze wypada, że zarówno obowiązujące poprzednio jak i obecnie prawo cywilne nie wymaga dla umowy najmu formy pisemnej, wystarcza ustne porozumienie się stron co do przedmiotu najmu i czynszu, porozumienie wynikające nawet z *facta concludentia.*

Wobec powyższego przyjąć należy, że sporne należności przedstawiają się ze stanowiska prawnego nie jako publiczno - prawne opłaty, lecz jako czynsz najmu, a w takim razie oznaczanie ze strony czynników administracji wymiaru sprawiedliwości wysokości tegoż czynszu nie ma charakteru zarządzenia czy orzeczenia w rozumieniu art. 1 wymienionego w sentencji wyroku rozporządzenia.

Ponieważ odnośne pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie mieści w sobie pouczenie prawne o możności zaskarżenia go do Trybunału, uznać należy, że władza ta nadaje pismu temu błędnie formę i treść orzeczenia administracyjnego, oraz wskazuje błędną drogę prawa.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że Prezes Sądu Apelacyjnego przez wystąpienie w danej sprawie w charakterze władzy administracyjnej i udzielenie wzmiankowanego pouczenia, naruszył ze szkodą dla skarżących formy postępowania administracyjnego, co skutkuje uchylenie zaskarżonego orzeczenia. *(L. rej.: 6457/34 — wyrok z dnia 25 marca 1937 r.).*

SWIAT PRAWNICZY U P. PREZESA L. DOMAŃSKIEGO

Dnia 21 marca r. b. w godzinach popołudniowych P. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Mecenas *Ludwik Domański* wydał w salonach Rady (Aleje Ujazdowskie 49) przyjęcie dla świata prawniczego.

Pana Ministra Sprawiedliwości, który nie mógł przybyć osobiście, reprezentował Dyrektor Biura Personalnego Min. Sprawiedl. P. Prok. *Mieczysław Siewierski.* Wśród obecnych zauważyliśmy: Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego P. *Leona Supińskiego,* Pierwszego Prezesa N. T. A. Prof. Dra *Bronisława Hełczyńskiego,* Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej P. *Bolesława Pohoreckiego,* Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego P. *Witolda de Michelisa,* Prezesa Sądu Apelacyjnego P. *Kazimierza Rudnickiego,* Prezesa Sądu Okręgowego P. *Tadeusza Kamieńskiego.* Wśród licznie przybyłych sędziów, prokuratorów, adwokatów i notariuszów obecni byli członkowie instytucji prawniczych, przedstawiciele organizacji prawniczych, redaktorzy pism prawniczych itd. Notariat okręgu stołecznego reprezentował Prezes R. N. w Warszawie P. *Zygmunt Hübner.*

W miłej atmosferze towarzyskiej zebrani spędzili kilka godzin na pożytecznej wymianie zdań.

Wśród książek

Prawo cywilne obowiązujące w województwach centralnych — zebrał i opracował Mgr. *Zenon Łączyński.* Warszawa — 1937.

Kodyfikacja prawa cywilnego dotychczas doszła tylko do wydania Kodeksu Zobowiązań. Inne części kodeksów cywilnych, pochodzących z czasów przed odrodzeniem Polski, pozostały w mocy. Tylko niektóre przepisy w nich zawarte uległy zmianie wskutek prawodawstwa polskiego.

Księgarnia Powszechna (Prawnicza) przystąpiła więc do wydania zbiorów przepisów prawa cywilnego, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach Polski, włączając do tych zbiorów Kodeks Zobowiązań. Zebraniem prawa cywilnego, obowiązującego w województwach centralnych, zajął się mgr. *Zenon Łączyński.* Zbiór ten zawiera w głównym trzonie Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, Prawo o Małżeństwie, Kodeks Cywilny Napoleona, Kodeks Zobowiązań i Ustawy Hipoteczne. Wszystkie przepisy w zbiorze tym zawarte, zostały dokładnie zrewidowane, czy i o ile obecnie obowiązują, czy też podległy zmianom lub uchyleniom wskutek polskich aktów ustawodawczych, a w szczególności wskutek przepisów KPC (prawa postępowania cywilnego i egzekucyjnego), kodeksu zobowiązań, kodeksu handlowego, prawa upadłościowego i układowego i t. d.

Przepisy, które nie straciły mocy obowiązującej, są wydrukowane czcionkami tłustymi, przepisy wyraźnie uchylone zostały pominięte, milcząco zaś uchylone wydrukowane garmondem, przytem wszystkie zmiany i uchylenia zostały uzasadnione przez powołanie przepisu zmieniającego lub uchylającego.

Z ustaw związkowych zamieszczono najważniejsze, a zwłaszcza takie, z którymi prawnik ma ciągle do czynienia przy stosowaniu prawa cywilnego. Zamieszczone więc zostały *in extenso* i w całości z większych ustaw: przepisy prawa prywatnego międzydzielnicowego i międzynarodowego, dekretu o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli oraz przepisy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, przepisy normujące postępowanie wywłaszczeniowe i przepisy o wywłaszczeniu na cele kolejowe, a z ustaw mniejszych: przepisy o polepszeniu losu dzieci nieślubnych, o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych, o własności lokali i o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Z innych ważniejszych ustaw związkowych zamieszczono w zbiorze tylko przepisy prawno-cywilne, a mianowicie przepisy takie, zawarte w ustawie wodnej, prawie lotniczym, prawie upadłościowym. Inne przepisy związkowe nie zostały wydrukowane, lecz powołane w osobnym systematycznie ułożonym skorowidzu przepisów specjalnych.

Dzięki temu skorowidzowi, a przede wszystkim bardzo szczegółowemu a wyczerpującemu skorowidzowi rzeczowemu, książka umożliwia nietylko prawnikowi, ale także każdemu inteligentnemu czytelnikowi szybkie zorientowanie się w przepisach prawa cywilnego.

Z powyższego wynika niewątpliwa a chwalebna zasadnicza tendencja zebrania w książce niewielkiej objętości wszystkich przepisów prawa cywilnego, obowiązujących w województwach centralnych. Cel ten został całkowicie osiągnięty, mimo że większa część przepisów zawartych w książce wydrukowana jest tłustymi czcionkami.

Dr Józef Horszowski.

*

W ostatnim numerze (str. 24) we wzmiance o książce *Zygmunta Sieńki* p. t. „Doręczanie oświadczeń" przez przeoczenie zaznaczono, że Autor jest zastępcą notariusza w Poznaniu, gdy w rzeczywistości jest on zastępcą notariusza w Równem.

Listy do Redakcji

W ZWIĄZKU Z OSZACOWANIEM MAJĄTKU SPADKOWEGO Ś. P. JAKÓBA HR. POTOCKIEGO

Szanowny Panie Redaktorze.

Wobec zaatakowania mego przemówienia na 40-tym posiedzeniu Sejmu w wydrukowanym nr. 5 z dnia 1 marca 1937 r. w „Przeglądzie Notarjalnym" artykule pod tytułem „W psychozie antynotarjalnej", w którym został mi postawiony zarzut braku gruntownej znajomości poruszanej przeze mnie sprawy i wystąpienia przeciwko Notarjatowi wogóle, uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego mego listu.

Podnosząc z trybuny sejmowej sprawę oszacowania majątku spadkowego po ś. p. J. hr. Potockim, nie miałem w najmniejszym stopniu zamiaru występować przeciwko instytucji Notarjatu, przeciwnie chciałem podkreślić niewłaściwość postępowania jednego notarjusza, które, zdaniem moim, nie harmonizuje z tradycjami i godnością poważnej instytucji.

Z cytowanego artykułu wynika, że autor tegoż został wprowadzony w błąd przez p. notarjusza Zabierzowskiego, gdyż powtarza niedpowiadające rzeczywistości twierdzenia jego, iż p. Zabierzowski nie jest odpowiedzialny za dokonany szacunek, gdyż oszacowania dokonywują biegli. Jest to twierdzenie w danym wypadku błędne, gdyż jak wynika z protokułów, zaopatrzonych we własne podpisy p. notarjusza Zabierzowskiego on sam decydował o wysokości szacunku i w wielu wypadkach przy określaniu szacunku spadkowego majątku odstępował od szacunku, ustalanego przez biegłych.

W liście p. Zabierzowskiego, umieszczonym w tymże nr. 5 „Przeglądu Notarjalnego", p. Zabierzowski twierdzi, że wysokość szacunku „nie mogła wpłynąć na kwotę wynagrodzenia na rzecz notarjusza wobec tego, że kwota ta została ustalona ryczałtowo za całość pracy".

Jest to oświadczenie nieprawdziwe, gdyż nie było umowy z p. Zabierzowskim o ryczałtowym wynagrodzeniu (na co mam dowody) i skutkiem tego p. Zabierzowski pobierał wynagrodzenie według taksy notarjalnej, powołując się na art. 4 tej taksy, przewidującej procentowe wynagrodzenie od sumy.

Niesłusznie więc autor artykułu „W psychozie antynotarjalnej" ironicznie kwestjonuje moje twierdzenie, że „oczywiście im większa wartość majątku, tym korzystniej dla danej jednostki", (dokonywującej oszacowania). Niewątpliwie i ta ironiczna uwaga została wywołana wprowadzeniem Redakcji „Przeglądu Notarjalnego" w błąd przez p. Zabierzowskiego.

Na szereg innych nieprawdziwych, bądź też wymijających twierdzeń p. notarjusza Zabierzowskiego, powtórzonych przez niego w liście, wydrukowanym w nr. 5 „Przeglądu Notarjalnego", odpowiedziałem w piśmie do niego z dnia 8 marca 1937 r., odpis którego przesłałem do Rady Notarjalnej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, i do tych kwestji powracać tu nie będę, chyba, że p. Zabierzowski spełni swoją zapowiedź i „wystąpi na drogę prawem przewidzianą".

Chcę jednak zwrócić uwagę Redakcji centralnego organu Notarjatu na pewne kwestje prawne, niesłusznie oświetlone w cytowanym artykule.

Zdaniem moim, p. Zabierzowski nie miał prawa pobierać opłat na zasadzie art. 4 i 15 taksy notarjalnej, jak on to uczynił, gdyż po 1-sze według art. 1 taksy notarjalnej notarjusz może pobierać wynagrodzenie według tej taksy tylko za czynności „wykonywane w zakresie ustawy notarjalnej", po 2-gie notarjusz Zabierzowski dokonywał spisu mienia spadkowego w formie aktów notarjalnych, na co nie miał prawa, gdyż p. Zabierzowski sporządzał inwentarz w okręgach różnych Sądów Okręgowych (pińskiego, białostockiego, brzeżańskiego i innych), czynności zaś notarjusza, dokonane poza okręgiem Sądu Okręgowego, gdzie się mieści jego siedziba, „nie mają mocy czynności notarjalnej", (art. 3 Prawa o Notarjacie), po 3-cie p. notarjusz Zabierzowski mógł dokonać spisu mienia spadkowego poza okręgiem swego urzędowania tylko w charakterze zastępcy komornika sądowego na mocy art. 1724 i 1728 U.P.C. i w trybie art. 1732 i 1696 U.P.C. (art. XVII przep. wprowadz. Kodeksu Postępowania Cywilnego) oraz art. 670, 672, 673, 674 i 675 K.P.C. oraz rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1932 r. o postępowaniu przy opisie i oszacowaniu nieruchomości, art. 1 przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. W myśl cytowanych przepisów notarjusz, zastępujący komornika sądowego, wykonuje prawa i obowiązki komornika. Po 4-te ponieważ w postępowaniu egzekucyjnem szacunek opisywanego mienia dokonywuje się nie przez biegłych, lecz przez komornika — notarjusz pełniący przy inwentaryzacji spadku funkcje komornika — sam oszacowuje to mienie po rozważeniu opinji biegłych.

Uwaga autora artykułu „W psychozie antynotarjalnej", że notarjusz „nie może się wszak znać na wartości najprzeróżniejszych objektów majątkowych" — jest nietrafna, gdyż zarówno komornik jak i Sądy przy wydawaniu postanowień w sprawach, wymagających opinji biegłych, samodzielnie decydują w kwestjach, dotyczących różnych specjalności.

Wobec takich uprawnień notarjusza przy oszacowaniu majątku spadkowego, nie może nie budzić zdumienia okoliczność, że p. Zabierzowski oszacował majątek spadkowy w sumie conajmniej trzykrotnie wyższej od jego rzeczywistej i w przeszło dwukrotnie wyższej od wartości spadku, określonego w testamencie spisanym przez tegoż p. Zabierzowskiego mimo, że ceny sprzedażne nieruchomości w czasie sporządzania opisu były znacznie niższe, co musiał brać pod uwagę p. Zabierzowski ze względu na przepis § 12 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o postępowaniu przy opisie i szacowaniu nieruchomości.

Po 5-te wobec tego, że p. notarjusz Zabierzowski wykonywał przy sporządzaniu inwentarza nie czynności notarjalne, lecz czynności o charakterze egzekucyjnem, nie miał prawa pobierać opłat według taksy notarjalnej (art. 1 i 19 Ustawy o taksie notarjalnej), lecz mógł wobec braku umowy pobrać opłaty według taksy komornika, co wyniosłoby kilkakrotnie niższą sumę wynagrodzenia i kosztów od określonego przez p. Zabierzowskiego. Wobec tego niesłuszne metody postępowania p. Zabierzowskiego naraziły fundację na straty.

Wnioski autora artykułu „W psychozie antynotarjalnej' są sprzeczne z cytowanemi przepisami ustawy.

Pozwalam sobie nadmienić, że odpis tego pisma prześlę do p. Ministra Sprawiedliwości i p. Ministra Opieki Społecznej.

Z wysokiem poważaniem

(—) *Jan Choiński-Dzieduszycki*

Poseł na Sejm.

Warszawa, dnia 24 marca 1937 r.

*

(P r z y p. R e d.). Zamieszczając w pełnym brzmieniu nadesłany nam powyższy list, przyjmujemy przede wszystkim z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie, że w wystąpieniu swym Pan Poseł nie zamierzał w niczym dotknąć instytucji notariatu.

Ponieważ jednak w powyższym liście krytykowane również jest stanowisko, zajęte przez Radę Notarialną w Warszawie oraz przez Redakcję co do kwestii zasadniczej, czy można na notariusza, sporządzającego spis inwentarza, przerzucać odpowiedzialność za wysokość szacunku majątkowego, przeto winniśmy Autorowi listu kilka słów odpowiedzi.

Trudno zrozumieć twierdzenie Autora, że zostaliśmy wprowa-

dzeni przez kogokolwiek w błąd, skoro w oświadczeniu Rady Notarialnej w Warszawie powołane są przepisy prawa, z których wyraźnie i niewątpliwie wynika teza, że oszacowanie przeprowadzają biegli. O tę tezę i tylko o nią chodziło zarówno Radzie Notarialnej w Warszawie w ogłoszonym przez nią oświadczeniu, jak i Redakcji w nakreślonych w związku z tym oświadczeniem uwagach. Natomiast ani Rada Notarialna, ani Redakcja nie wchodziły w meritum konkretnej sprawy, gdyż — jak to wyraźnie zaznaczyliśmy — łamy tego pisma są otwarte dla tych spraw tylko w rubryce „Listów do Redakcji" i za wywody w rubryce tej ogłaszane nie ponosimy oczywiście żadnej odpowiedzialności.

Poczytywać chyba wypada za nieporozumienie zwrócenie uwagi Redakcji — „na pewne kwestie prawne, niesłusznie oświetlone w cytowanym artykule", skoro w uwagach, zamieszczonych w Nr 5 r. b. na str. 8, nie poruszaliśmy żadnych innych kwestii prawnych prócz jednej jedynej, dotyczącej istoty roli notariusza przy szacowaniu majątku spadkowego. Skoro jednak Autor listu uważał za celowe „zwrócić nam uwagę na pewne kwestie prawne", to ze swej strony — znowu nie wchodząc w meritum konkretnej sprawy, a jedynie ze stanowiska zasadniczego — musimy stwierdzić, że wbrew poglądowi Autora uważamy za całkowicie bezzasadną (por. art. 1724 U. P. C.) tezę, że przy dokonywaniu spisu inwentarza notariusz „zastępuje" komornika i że konsekwentnie przy oznaczaniu swego wynagrodzenia notariusz powinien opierać się na taksie dla komorników. Nie może ulegać wątpliwości, że zarówno pod dawną (art. 19), jak i pod obecną taksą (§ 26), za sporządzenie spisu inwentarza notariusz pobiera wynagrodzenie umowne, jako za czynność w taksie nieprzewidzianą.

Tyle więc tytułem ustalenia zasadniczego — bez wdawania się w szczegółowe uzasadnianie powyższego stanowiska, gdyż sprawa nie ma o tyle ważnego znaczenia ogólnego, by jej poświęcać więcej miejsca. Niedługo bowiem już będziemy mieli polski kodeks postępowania niespornego, który sprawy te ureguluje na przyszłość, wobec czego roztrząsanie zagadnienia na tle obowiązujących jeszcze w tym zakresie na pewnym obszarze Państwa przepisów rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego nie jest oczywiście celowe.

Na tym kończymy, oświadczając, że dyskusję nad kwestiami prawnymi, jakie się wyłoniły na tle wiadomej konkretnej sprawy, uważamy za zamkniętą.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W LUBLINIE

Rada Notarialna w Lublinie ogłasza, że Magister praw p. *Monika Kotlińska,* zam. w Lublinie, złożyła podanie w dn. 24 marca 1937 r. do Rady Notarialnej o zaliczenie jej w poczet aplikantów Lubelskiej Izby Notarialnej.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Skrobański Witold, notariusz w Siedlcach — zmarł dnia 19 marca 1937 r.

Kuszleyko Stanisław, notariusz w Łomży — zmarł dnia 6 kwietnia 1937 r.

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Wach Kazimierz, notariusz w Lutowiskach — zwolniony na podanie z dniem 30 kwietnia 1937 r.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Podgórski Józef, notariusz w Dziśnie — zmarł dnia 28 marca 1937 r.

Borysowski Jan, emerytowany sędzia okręgowy w Wilnie — mianowany notariuszem w Mirze.

PISARZE HIPOTECZNI

Szmejl Artur, emerytowany sędzia okręgowy w Grodnie — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Nowogródku z dniem 1 maja 1937 r.

W DZIENNIKU USTAW:

Nr 23, poz. 147 — ustawa skarbowa na rok budżetowy 1937/1938 (w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości preliminowane są m. inn. następujące kwoty: 270.000 zł. na ustawodawstwo bieżące i prace kodyfikacyjne, 150.000 zł. na rekonstrukcję ksiąg gruntowych, 4.000 zł. na regulację hipoteczną drobnej własności).

Nr 24, poz. 150 — nowela do prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (głównym postanowieniem noweli jest podwyższenie opłat od skarg do N.T.A., których wartość przedmiotu sporu przekracza 3.000 zł.).

Nr 21, poz. 133 — rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu ograniczeń w rejonie umocnionym Hel (rozporządzenie uzależnia m. inn. obrót nieruchomościami od zezwolenia władz wojskowych).

Nr 24, poz. 161 — rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie zmiany przepisów o protestach pocztowych (rozporządzenie znów rozszerza zakres tych protestów, dodając obszar województw: kieleckiego, krakowskiego i łódzkiego oraz powiatu warszawskiego — jako tych, gdzie poczta może protestować weksle we wszystkich miejscowościach bez względu na siedzibę urzędu lub agencji pocztowej).

Nr 25, poz. 173 — rozporządzenie wykonawcze o komunalnych kasach oszczędności (§ 13 stanowi o reprezentowaniu tych kas oraz o sposobie i formie zaciągania przez nie zobowiązań).

Nr 22, poz. 138 — umowa z Czechosłowacją o wzajemności w sprawach spadkowych.

Nr 22, poz. 140 — umowa z Czechosłowacją w sprawie wzajemnego wykonywania tytułów egzekucyjnych oraz wzajemności w sprawach upadłościowych.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), dr Bolesław Trzos, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15. 160